27.11.34.

Cena 15 gr.

Uwaga! numer nie jest antydatowany

Dziś 12 stron

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja: Kraków, Rynek 6. I. p. tel. 120-76. Lwów, Mochnackiego l. 48 Telefony: 53-79, 7-40, 92-46, 46-34.

REDAKTOR NACZELNY JAN MATYASIK

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . —4 zł, bez dostawy tj. przy odbiorze w kantorach wydawn. miesięcznie . 3·50 zł.

Rok VII. Kraków-Lwów środa 5 grudnia 1934 Nr. 335 ABC

Jutro posiedzenie Rady Ministrów

WARSZAWA, 4. 12. (Tel. wł. G) We czwartek tj. jutro odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów. Prawdopodobnie jednak na tem posiedzeniu będą omawiane tylko sprawy bieżące i ewentualnie jakieś projekty ustawodawcze.

Kandydat sanacji na prezydenta Łodzi

WARSZAWA 4. 12. (tel. wł. G.) Z Łodzi donoszą, że wczoraj do późnej nocy i dziś rano trwały obrady Klubu BB. — Ostatnio **wysuwana jest kandydatura na prezydenta miasta ze strony sanacji Stanisława Najdera**. Kandydatura ta uważana jest przez sanację za kompromisową.

Dalszy wzrost bezrobocia

WARSZAWA 4. 12. (tel. wł. G.) Według ostatnich danych Państwowych Biur Pośrednictwa Pracy, **liczba bezrobotnych zarejestrowanych na terenie całej Polski w dniu 1 bm. wynosiła ogółem 332.818 osób, wykazując wzrost bezrobocia w ciągu tygodnia o 14.170 osób.**

Bilans Banku Polskiego

WARSZAWA, 4. 12. (PAT). W ciągu 3 dekady listopada zapas złota w Banku Polskim (w miljonach złotych) wzrósł o 0.6 do 499.2, natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz obniżył się o 4.7 do 30.1. Zapas polskich monet srebrnych i bilonu zwiększył się o 37 do 42.8. Pozycje „Inne aktywa" i „Inne pasywa" uległy wzrostowi, pierwsza o 2.6 do 160.2, druga o 4.6 do 207.5. Natychmiast płatne zobowiązania Banku spadły o 4.4 do 237.3. Obieg biletów bankowych w wyniku wyżej omówionych zmian zwiększył się o 26.9 do 957.9. Pokrycie złotem spadło z 46.48 do 45.58 i przekracza normę statutową o 15.58 punktów. Stopa dyskontowa Banku 5 proc., zastawowa 6 proc.

Dwie delegacje u apostolsk. wizytatora

(er) Wizytator apostolski do spraw obrządku greko - katolickiego, ks. Jan Hudeczek, bawi teraz w Przemyślu, gdzie przyjął dwie delegacje Łemków greko - katolików. Jedna delegacja pod przewodnictwem adwokata z Sanoka Dr. Wasyla Bławackiego reprezentowała kierunek „ukraiński", druga, na czele której stał emer. radca E. Mokrzycki, składała się ze Starorusinów. „Diło" zarzuca jednemu z delegatów staroruskich, że był kiedyś kandydatem na posła z komunizującej listy „Selrob-jedność".

Dyscyplinarka dla p. starosty

„Orędownik" donosi: Starostę łowickiego Maćkowskiego przeniesiono z urzędu starościńskiego w Łowiczu do warszawskiego urzędu wojewódzkiego. — Równocześnie wytoczono staroście Maćkowskiemu **postępowanie dyscyplinarne, w którem ma być poruszone jego postępowanie podczas pełnienia funkcyj starosty w Radomiu, w Siedlcach i ostatnio w Łowiczu**.

RZYM Rząd włoski polecił swemu ambasadorowi w Tokio oświadczyć, że **Włochy nie przyjęcia się do propozycji Japońskiej, wypowiedzenia układu waszyngtońskiego.**

—Y—

Płk. Beck nie pojedzie do Genewy na sesję Ligi Narodów

ciekawsze jednak dlaczego?

WARSZAWA, 4. 12. (Tel. wł. G.) Zapadła już podobno ostateczna decyzja, że Minister Spraw Zagranicznych **płk. Beck do Genewy na obecną sesję nie pojedzie.** Nie będzie tam obecny również ambasador Polski w Londynie p. Raczyński. **Polskę reprezentować będzie nowomianowany stały delegat polski przy Lidze Narodów Tytus Komarnicki, oraz wicedyrektor departamentu politycznego w Ministerstwie Spraw Zagranicznych p. Gwiazdowski.** Powyższa decyzja ma duże znaczenie polityczne ze względu na pakt wschodni.

Należy przypomnieć, iż Polska miała udzielić odpowiedzi na notę francuską na jednej z najbliższych sesyj Ligi Narodów i po ustnem porozumieniu się min. Becka z min. Lavalem. Wobec tego, że płk. Beck uda się do Genewy dopiero na sesję następną t.j. na 10 stycznia 1935 r. **udzielenie odpowiedzi Polski przesuwa się automatycznie do tej daty. Oczywistem jest, że min. Beck nie uda się do Genewy z przyczyn, których należy szukać w ogólnym rozwoju polityki i zdarzeniach ostatnich dni.**

Wczoraj w Rzymie, jak wiadomo, doszło do porozumienia w sprawie Zagłębia Saary, przez które najtrudniejsze zagadnienie plebiscytu stało się najłatwiejszem. W Paryżu bawi obecnie zaufany Hitlera Rübbentropp.

=X=

Zmiany w projekcie nowej konstytucji

muszą być zgłoszone przez Senat do 25 bm.

WARSZAWA, 4. 12. (Tel. wł. G.). W przyszłym tygodniu wraz ze wznowieniem prac parlamentarnych, rozpoczną się **intensywne obrady senackiej komisji konstytucyjnej nad projektem reformy konstytucji.** Senacki referent uchwalonego przez Sejm projektu BB., senator Rostworowski, ukończył już swoją pracę i referat w tych dniach oddaje do druku. **W projekcie sejmowym skreślił on przepisy dotyczące elity, nadto zatem poczynił jedynie zmiany natury kodyfikacyjnej.**

Senat ma, jak wiadomo, 30-dniowy okres dla zapowiedzenia poprawek od chwili otrzymania projektu. Z okresu tego skonsumowano już dni 12, a wraz ze wznowieniem sesji termin liczyć się zacznie od 8 bm., przeto ostatecznie **Senat na plenarnem posiedzeniu musi zapowiedzieć swoje poprawki do dnia 25 grudnia. Wobec tego zapowiedź zmiany nastąpi przed ferjami świątecznemi.**

Posiedzenia senackiej komisji konstytucyjnej odbędą się w dniach: 11, 13, 14, 15 i 17 grudnia. Na pierwszem posiedzeniu senator Rostworowski wygłosi referat. Na następnych wypowiedzą opinję powołani rzeczoznawcy: prof. Komarnicki, prof. Bobrzyński prof. Stanisław Starzyński, prof. Makowski, wicemarszałek Sejmu Car i prezes Klubu BB płk. Sławek.

Za kufel piwa, albo za 5 gr....

Niepoczytalne wybryki pijaka w mundurze strzeleckim

WARSZAWA 4. 12. (tel. wł. G.) Dziś w sądzie okręgowym rozpoczął się proces o awanturę, którą urządził przed paru miesiącami w jednym z barów warszawskich niejaki Konrad Buchoński będący w mundurze Zw. Strzeleckiego. Pijany zaczął krzyczeć na całe gardło: **„Ja Polskę sprzedam za kufel piwa, Polska nawet tego nie warta, sprzedam ją za 5 gr"** Do awanturującego się gościa sprowadzono policjanta, który go wylegitymował. Jak się okazało Buchoński jest komendantem Strzelca Oddziału pracowników miejskich. Na ławie oskarżonych zasiadł pod zarzutem łżenia państwa polskiego. Buchoński nie przyznał się do winy wskazując, że ekscesów dopuścił się w stanie nietrzeźwym i nie przypomina sobie użytych zwrotów. Zeznania te złożył w śledztwie. Na dzisiejszej rozprawie nie zjawił się przysłał tylko świadectwo, że jest chory na grypę i ma 40 stopni gorączki, wobec tego rozprawę odroczono.

=S=

Interesująca inowacja Polskich Kolei Państw.

Powodowane względami na wygodę publiczności, podróżującej kolejami i odczuwającej potrzebę większej swobody ruchów, dotąd krępowanej koniecznością pilnowania pakunków ręcznych, Polskie Koleje Państwowe uruchomiły **przechowalnie pociągowe pakunków ręcznych.**

Przechowalnie, znajdujące się w wagonach bagażowych, będą przyjmowały do przechowania pakunki ręczne podróżnych do wagi 25 kg. w sztuce za **opłata 50 gr. od jednej sztuki bez względu na odległość.**

Narazie uruchomiono przechowalnie pociągowe bagażu ręcznego w pociągach następujących:

1) Warszawa—Lwów Nr. 903, odchodzącym z Warszawy o godz. 15.16 i przychodzącym do Lwowa o godz. 23.45.

2) Lwów—Warszawa Nr. 902 odchodzącym ze Lwowa o godz. 14.45 i przychodzącym do Warszawy o godz. 23.08.

3) Warszawa—Gdynia Nr. 403, od chodzącym z Warszawy o godz. 15.35 i przychodzącym do Gdyni o godz. 23.04.

4) Gdynia—Warszawa Nr. 404 odchodzącym z Gdyni o godz. 14.50 i przychodzącym do Warszawy o godz. 22.25.

5) Warszawa — Zebrzydowice przez Katowice Nr. 201/104 odchodzącym z Warszawy o godz. 7.30 i przychodzącym do Zebrzydowic o godz. 13.38.

6) Zebrzydowice — Warszawa przez Katowice Nr. 103/202 odchodzącym z Zebrzydowic o godz. 17. i przychodzącym do Warszawy o godz. 23.05.

7) Warszawa—Kraków Nr. 5 odchodzącym z Warszawy o godz. 18 i przychodzącym do Krakowa o godz. 23.36.

8) Kraków—Warszawa Nr. 6 odchodzącym z Krakowa o godz. 17.20 i przychodzącym do Warszawy o godz. 22.50.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia wywieszone na wszystkich stacjach kolejowych.

Aresztowania wśród urzędników skarbowych

KRAKÓW. 5. 12. Sprawa nadużyć w Krakowie zatacza coraz szersze kręgi. W dniu dzisiejszym na skutek kontroli przeprowadzonej przez specjalną komisję z ramienia Izby Skarbowej **aresztowano likwidatora II Urzędu Skarbowego, Sokoła.** Stwierdzono, że przeprowadził on szereg oszukańczych likwidacyj, narażając skarb państwa na poważne szkody. Wysokość sprzeniewierzonych kwot nie została jeszcze ustalona. **Ogółem aresztowano 8 urzędników.** Ze względu na to, że nadużyć dokonywali ludzie fachowi, obznajmieni z całą manipulacją administracyjno - skarbową były one trudno uchwytne.

Kronika telegraficzna

PARYŻ Minister Laval przed odjazdem do Genewy przyjął wczoraj ambasadora niemieckiego Köstera, oraz charge d' affaires Brytanji **Campbella**, i charge d' affaires Z.S.S.R. **Rosenberga.**

MOSKWA Francuski minister handlu **Marchandeau przybył dziś do Moskwy.**

OACLAND (Kalifornja) Lotnik australijski Ulm w towarzystwie dwóch innych lotników odleciał wczoraj wieczorem **ponad Pacyfikiem** do Australji. W parę godzin później jeden z parowców sygnalizował, że widział samolot Ulma w odległości 500 mil na zachód od San Francisko.

KAPSTAD. W południowej Afryce pojawiły się **masy szarańczy.** Pociągi jadące z północy do Kapstadu **zatrzymują się w drodze, gdyż masy szarańczy zalegają tor warstwami sięgając do 15 cm.** Brygady robotników oczyszczają tory polewają szarańczę naftą i podpalają je. Szarańcza zagraża poważnie winnicom i polom uprawnym oraz samemu miastu Kapstad.

Porozumienie Francji, Włoch i Niemiec zapewni pokój Europie

Tak przynajmniej twierdzi dep. Paryża, Scapini

PARYŻ, 4. 12. (PAT). „La Presse" zamieszcza wywiad na temat rozmowy przewodniczącego stowarzyszenia o-ciemniałych kombatantów dep. Scapini z wysłannikiem Hitlera von Ribbentroppem. Scapini zaznacza, że w okresie ogólnej psychozy wojennej, jaką przeżywa Europa, należy uczynić wszystko, aby nie dopuścić do konfliktów. Ribbentropp, zaznacza Scapini, „przybył do Paryża, aby nawiązać oczywisty kontakt z licznemi osobistościami francuskiemi i wykazać, że **Niemcy szukają drogi do ustalenia odmiennego niż obecnie modus vivendi.**

Scapini wskazał Ribbentroppowi, że **pierwszym warunkiem dojścia do porozumienia jest złożenie przez Niemcy dowodu, że istotnie chcą zmienić orjentację polityczną.** Sposobność ku temu nadarza się właśnie podczas plebiscytu w Zagłębiu Saary. **O ile kanclerz Hitler zechce, nie dojdzie tam do żadnego incydentu.** Scapini twierdzi dalej, że **faktu zbrojenia Niemiec nie można zaprzeczyć, ale nie należy także wyciągać wniosku, że zaradzić temu może jedynie wojna. Należy zawrzeć porozumienie wzajemne, którego podstawą musi być wzajemna kontrola zbrojeń i to zarówno materjału wojennego, jak i budżetu wojskowego.**

Uregulowanie sprawy pokoju na terenie Ligi Narodów przez zawarcie paktu wzajemnej pomocy, których zresztą znaczna część rządów nie chce podpisać, — **jest bezcelowe.** Polityka dążąca do pokoju i zalecająca powrót do dawnej koncepcji równowagi, jest również nie na miejscu, bowiem system aliansów doprowadził właśnie do wojny w r. 1914. **Trzecia polityka, to polityczny system, który zdaje sobie sprawę z tego, co ustala równowagę w Europie. Problem ten sprowadza się do porozumienia Francji, Włoch i Niemiec.** Sprawą tą nie może się nie interesować Anglja. Dziennik drukuje wywiad p. t. „Co powiedział von Ribbentropp deputowanemu Scapini".

Rozłam w PPS w Kaliszu

KALISZ, 4. 12. (PAT). Na terenie Kalisza doszło do rozłamu w P. P. S. Część nowowybranych radnych w liczbie 5 nie godząc się z dotychczasową polityką P. P. S., wystąpiło z partji, **tworząc nowe stronnictwo pod nazwą „Jedność Robotnicza".**

O budowie wikarówki zadecyduje Min. Robót Publ.

Jak się informujemy, sprawa budowy wikarówki w Krakowie weszła na nowe tory. Mianowicie wydział budowlany Województwa Krakowskiego **skierował plany budowy wikarówki,** a w szczególności **kwestję rozwiązania fasady do Ministerstwa Robót Publicznych, które wyda ostateczną decyzję.**

Wystąpienie Województwa do najwyższej instancji należy uważać za czysto formalne, **gdyż wszystkie czynniki urzędowe na terenie m. Krakowa, a więc zarówno Magistrat jak i Województwo, nie mówiąc już o opinji najszerszych sfer architektów, artystów i miłośników Krakowa — oświadczyli się za budową wikarówki według planów już dawno opracowanych. Wśród fachowej opinji wyrażonej w tej mierze znaleźli się również: p. Bohdan Treter, konserwator wojewódzki w Krakowie, radca Heitzman, architekt wojewódzki, i t. d. Dla Ministerstwa niewątpliwie decydującą będzie opinja generalnego konserwatora p. Remera z Warszawy, który dłuższy czas bawił w Krakowie i zaaprobował w całej rozciągłości stanowisko Komitetu budowy wikarówki.**

—O—

ZASYPYWANIE BIEDA - SZYBÓW

KATOWICE, 4. 12. W pow. pszczyńskim odbywało się w ub. poniedziałek **masowe zasypywanie bieda - szybów, przeprowadzane przy pomocy materjałów wybuchowych.** W ten sposób zasypano kilkadziesiąt szybów. Podczas likwidacji tych szybów nie obyło się bez zajść z bezrobotnymi, którzy przeszkadzali zasypującym otwory. Zajścia zlikwidowała policja.

15-LECIE MURMAŃCZYKÓW

WARSZAWA, 4. 12. W grudniu rb. przypada 15 rocznica powrotu oddziału wojsk polskich z Murmania do kraju. Zarząd Zw. Murmańczyków pragnie wykorzystać tę chwilę dla nawiązania kontaktu pomiędzy dawnymi towarzyszami broni i w tym celu zwołuje II **walny zjazd Murmańczyków.** Odbędzie się on w dniu 15 grudnia w Warszawie.



O dewaluacji franka fr. mówiono wczoraj w Izbie Deputowanych

PARYŻ, 4. 12. (PAT). Wczoraj rozpoczęła się generalna debata w Izbie deputowanych nad ustawą finansową. M. in. przemawiał były minister finansów Reynaud, który poruszył sprawę deflacji cen i dewaluacji franka. Przerywał mu często Flandin, zwalczając jego wywody. Premjer zaznaczył, że **gdyby Francja zdewaluowała swą monetę, znalazłaby się w przykrej sytuacji gospodarczej, bowiem musiałaby zakupywać surowce w walucie zdeprecjonowanej wskutek czego nastąpiłoby podwyższenie cen na rynku wewnętrznym, co znowu odbiłoby się na stopie życiowej całej ludności.**

Dla wyjścia z kryzysu niezbędnem jest, aby w społeczeństwie powróciło zaufanie. Premjer podkreślił, że przykro mu, iż zamiast poparcia w tem dążeniu, spotyka się zgóry powziętą opinję, że jego usiłowania będą bezskuteczne.

Minister finansów Germain Martin motywował dotychczasową politykę rządu francuskiego **koniecznościami państwowemi.** Polityka ta oparta jest na utrzymaniu równowagi budżetowej. Dzięki zaufaniu mas oszczędzających oraz dzięki stałej poprawie, da się przezwyciężyć kryzys ekonomiczny. Mowa ministra była oklaskiwana przez większość Izby.

Najwyżsi dostojnicy Z.S.R.R.

pełnili straż przy trumnie Kirowa

LENINGRAD, 4. 12. (PAT). W poniedziałek wieczorem ostatnia warta honorowa pełniąca straż przy zwłokach Kirowa, **złożona ze Stalina, Mołotowa, Woroszyłowa, Zdanowa i Czudowa,** wyniosła na swych ramionach trumnę, składając ją na lawecie armatniej na placu przed gmachem Uryckiego. O godz. 22 orszak żałobny wyruszył w stronę dworca moskiewskiego. Wzdłuż ulic po obu stronach ustawione były oddziały czerwonej armji. Dokoła dworca płonęły ogniska i reflektory. Trumnę ze zwłokami wniesiono do specjalnego wagonu obitego czerwoną materją i kirem. Straż przy trumnie objęli żołnierze wojsk pancernych. O godz. 0.30 wśród uroczystej ciszy odezwały się syreny fabryczne dając znak, że pociąg ruszył do Moskwy.

PRZEBIEG ZAMACHU

MOSKWA, 4. 12. (PAT). Ludowy komisarjat spraw wewnętrznych ogłosił następujący komunikat o zamachu na Kirowa: W sobotę dnia 1 bm. przy drzwiach gabinetu Kirowa w gmachu dawnego instytutu smolnego, gdzie Kirow przyjmował zwykle interesentów, w chwili, gdy wchodził do gabinetu **podbiegł doń z tyłu Mikołajew i strzelił z rewolweru, trafiając w tył głowy.** Morderca został natychmiast przytrzymany. Rannego śmiertelnie Kirowa przeniesiono w stanie nieprzytomnym do gabinetu, gdzie udzielono mu pierwszej pomocy lekarskiej. Wezwani niezwłocznie lekarze znaleźli Kirowa w agonji. Mimo zastosowania wszystkich środków, zastrzyki adrenaliny, eteru, kamfory i sztucznego oddychania, nie zdołano Kirowa przywrócić do życia.

PIERWSZE REPRESJE

MOSKWA, 4. 12. (PAT). Ogłoszono komunikat urzędowy donoszący, że za lekceważenie obowiązków służbowych w dziedzinie zapewnienia bezpieczeństwa publicznego w Leningradzie, **usunięci zostali ze stanowisk i pociągnięci do odpowiedzialności sądowej: naczelnik leningradzkiej ekspozytury komisarjatu ludowego spraw wewnętrznych Miedwied, jego zastępca Fopin oraz 6 wyższych urzędników.** Komunikat donosi dalej o aresztowaniu w **Moskwie 32 osób oraz w Leningradzie 39 osób.** Są to „białogwardziści" oskarżeni o przygotowywanie i organizowanie aktów terroru przeciwko przedstawicielom władzy sowieckiej. Wśród aresztowanych znajdują się **dwaj byli arystokraci: hr. Rumiancew i Strogonow.** Sprawy aresztowanych przekazano wojskowemu kolegjum sądu najwyższego Z. S. R. R.

* *

MOSKWA, 4. 12. (PAT). Pociąg ze zwłokami Kirowa przybył dziś rano do Moskwy.

MOSKWA, 4. 12. (PAT). Chargé d'affaires Rzeczypospolitej wobec nieobecności ambasadora R. P. Łukasiewicza, złożył w komisarjacie ludowym dla spraw zagranicznych **kondolencje z powodu tragicznej śmierci Kirowa.**

Po wizycie litewskiego ministra w Finlandji

HELSINGFORS, 4. 12. (PAT). Omawiając wizytę litewskiego ministra spr. zagr. fińskie pismo „Lesingin Sanomat" pisze: W pierwszych latach powojennych ministrowie spraw zagranicznych Polski, małych państw bałtyckich i Finlandji odbywali wspólne konferencje, lecz z wielu względów nie doszło wówczas do silnie zespolonej współpracy. **Stworzenie związku bałtyckiego,** chociaż **w ograniczonych rozmiarach jest dlatego faktem pocieszającem.** Zapewniając przedstawiciela jednego z państw bałtyckich o naszej przyjaźni, mamy nadzieję, że wizyta ta będzie dodatkowym czynnikiem **wzmocnienia współpracy miedzy Finlandją, Estonją, Litwą i Polską.**

POMYŁKI DRUKU

Prof. Tarnawski prosi o sprostowanie następujących błędów druku w swej wczorajszej recenzji z „Igraszek muzycznych".

W drugiej szpalcie zam. „...zgodzilibyśmy się Jankesem Joycem..." należy czytać: „...zgodzilibyśmy się z Jamesem Joycem" (nawiasem mówiąc Joyce jest Irlandczykiem).

W trzeciej szpalcie u góry angielski tytuł powinien brzmieć „Musical Chairs" (a nie „Clairs").

W tejże szpalcie, w 9 wierszu od dołu „A" po pauzie jest zbyteczne.

W czwartej szpalcie, w 5 wierszu od dołu zamiast „nieco związalny" ma być „nierozwiązalny".

Rusini, Ukraińcy?

„Nowa Zorja" nie może opuścić żadnej sposobności, aby nie robić wypadu w stronę „endeków". W ostatnim (92) n-rze zarzuca N. Z. „Kurjerowi", że w artykułach swoich podaje zawsze rzeczownik i przymiotnik „ukrainiec" i „ukraiński" w cudzysłowie, jak to właśnie w tym wierszu uczyniono. Z drugiej strony — zarzuca „Nowa Zorja" — kiedy „Kurjer" pisze o Ukraińcach naddnieprzańsskich doskonale się bez cudzysłowów obywa. Czem to wytłumaczyć? Dlaczego „endecy" raz uznają prawo obywatelstwa nazwy: Ukrainiec i ukraiński, a drugi raz nie?

Otóż postaram się drodzy panowie ze „Zorji" — na to pytanie odpowiedzieć.

Do niedawna jeszcze nie znaliśmy wogóle narodu ukraińskiego. W Polsce przedrozbiorowej byli ukraińcy, ale nie było Ukraińców. Byli oczywiście Rusinami. Potem część Rusinów zmieniła nazwisko, jeżeli się tak można wyrazić. Zmiana ta zresztą dokonana została na tle antagonizmu rosyjsko - ukraińskiego nad Dnieprem. Galicyjskim bowiem Rusinom do walki z Polakami nie potrzeba było przybierać nowej nazwy.

Ale my — drodzy panowie — nie musimy przyjąć tej zmiany. Jesteśmy bowiem zdania, że Ukraińcy to naród nowy. Sami przecież piszecie o procesie powstawania waszego narodu ze surowej masy etnograficznej. Nie zechcecie chyba twierdzić, że męczennik za sprawę Unji św. Josafat był Ukraińcem. Nie zmienicie też powiedzenia Papieża Urbana VIII, który powiedział:

Per vos — cari Rutheni — Orientem convertendum spero. A nie powiedział wcale: Per vos — cari Ucraini —...

A my też nie mamy zamiaru zmieniać nazwy ulicy Ruskiej we Lwowie na ul. Ukraińską, Rzęsny Ruskiej pod Lwowem na Rzęsnę Ukraińską, a Rawy Ruskiej w województwie lwowskiem na Rawę Ukraińską.

Nie odbierzemy też Jeremiemu ks. Wiśniowieckiemu godności wojewody ruskiego, nadając mu w zamian godność wojewody ukraińskiego, nie zmienimy też starej nazwy Rusi Czerwonej na Czerwoną Ukrainę, bo to byłoby zupełnie co innego.

Pozwalamy sobie zresztą zacytować samą „Nową Zorię", która w nrze 51 z 12 lipca br. w artykule „Moskalofile i Ukraińcy" tak pisała:

„Czyż to nie widowisko i nie dziwoląg, gdy haliccy Ukraińcy wyrzekają się swojej starej historycznej, narodowej i państwowej nazwy która przez lat 1000 była nazwą ich ojców, wczoraj jeszcze nazwą ich samych, dzisiaj nazwą naszych braci na Zakarpaciu i której dzisiaj jeszcze nie porzuca nasz lud (a niema przyczyny, żeby odrzucać tę czcigodną nazwę naszych ojców). I nie tylko wyrzekają się haliccy Ukraińcy a raczej inteligencja, swojej starej, historycznej, narodowej i państwowej nazwy; oni nawet uważają tę nazwę za obelżywą(!) i ubliżającą(!) dla siebie jak to nieraz oświadczali publicznie w prasie.

Jeżeli więc sami — panowie — tak piszecie o swojej nowej nazwie to czego domagacie się od nas? Tysiąc lat znaliśmy Rusinów, aż tu nagle stają przed nami Ukraińcy. Co prawda moglibyście — panowie — domagać się od nas, abyśmy nazywali was po polsku Rusinami, nie zwracając uwagi, jak wy sami siebie nazywacie.

Ale przecież nie wszyscy Rusini chcą się nazywać Ukraińcami. Ostatnio np. grupa Starorusinów — to określenie polityczne u nas się utarło — zaprotestowała przeciw ukrainizmowi w „Wiadomościach Rolniczych", organie Lwowskiej Izby Rolniczej wydawanym w językach miejscowej ludności rolniczej: polskim i ruskim. Zupełnie słusznie zwracają ci panowie uwagę, że „ukraińcy" narzucają tutejszemu ludowi zupełnie inny język, dotychczas tu nieznany. Zamiast prostego słowa: „prośba" — karzą mu mówić: „prochannia"; zamiast: „strach" — „strachittia"; zamiast: „uhol" (węgiel) — „wuhillia".

To samo się tyczy końcówek w rzeczownikach, miękkiej wymowy końcówek w przymiotnikach i niektórych formach czasownikowych.

Jakkolwiek więc uświadomienie „ukraińskie" wśród ludu ruskiego w Małopolsce Wschodniej jest bardzo duże, nie zawaham się powiedzieć, że ukrainizm dopiero ten lud zdobywa. Nie zechcą chyba panowie z „Nowej Zorji" pociągnąć mnie za język, abym opowiedział coś nie coś o poborze do wojska ukraińskiego w roku 1919, o waleniu każdemu poborowemu najpierw 25 kijów i doręczeniu mu natychmiast wezwania stawiennictwa do szeregów.

Nie mamy nic przeciw budowaniu Ukrainy nad Dnieprem. Kto wie, czy nie mielibyśmy nawet do tej sprawy nieco więcej sympatji, gdyby nie wojna polsko - „ukraińska" w roku 1918 i 19. Ale nie możemy pozwolić na budowanie Ukrainy na ziemiach polskich, na wytwarzanie tu narodu nowego z dotychczasowych Rusinów. Rusini bowiem mieścili się doskonale w dawnem państwie polskiem, dobrze też mogliby pomieścić się w nowem.

Rusini mają u nas za sobą tradycje ks. Ostrogskiego zwycięzcy z pod Orszy; „Ukraińcy mają za sobą tradycje Gonty i Żeleźniaka (nie narzucone im przez nas; sami się chlubili swojem „hajdamactwem") i wojny o Lwów z lat 1918 i 19. Nic na to nie poradzimy.

Walka o to, czy w państwie polskiem mieszkać będą Rusini, lojalni tego państwa obywatele, a nawet współrządcy tego państwa, czy też „ukraińcy" państwa tego rozbijacze, nie jest jeszcze skończona. Na razie ukrainizm korzysta z wewnętrznego rozdarcia w narodzie polskim i odnosi sukcesy. Rozdarcie to nie może jednak trwać wiecznie. Tymczasem jednak obowiązkiem naszym jest nie uronić ani jednej możliwości zapewniającej Rzeczypospolitej ogólną wewnętrzną konsolidację. Ponieważ zaś sądzimy, że łatwiej zgodzimy się z Rusinami, niż z Ukraińcami, wolimy Rusinów. Z drugiej strony nie chcemy przesądzać czy nad Dnieprem powstanie kiedyś naprawdę niepodległa Ukraina i jaki ma być do niej stosunek Polski. Ze wszystkich wyżej wyłuszczonych przyczyn odróżniamy Ukraińców naddnieprzańskich od naszych własnych „ukraińców". Czasem się to plącze, ale zagadnienie jest zbyt skomplikowane, żeby było łatwe.

R.

Jak wyjść z kryzysu?

Postulat jednego podatku dla warsztatów rzemieślniczych

Wskutek kryzysu obniżają się **ceny sprzedażne, a nie koszty produkcji.** Co więcej, rozpiętość między cenami sprzedaży, a kosztami produkcji przez dłuższy czas stale się powiększa. I tu właśnie leży główny powód pogłębiania się kryzysu. W początkowej fazie kryzysu wszyscy oczekują cudu, którym by się razil w zwyżce cen sprzedażnych. Dopiero w następnem stadjum zjawia się myśl dostosowania kosztów produkcji do niskich cen sprzedażnych.

Na czoło w akcji obniżenia kosztów produkcji idzie wszędzie państwo. Jednak nie w ten sposób, że wzywa ono przemysłowców, rzemieślników, rolników do obniżenia kosztów własnych przedsiębiorstw, lecz zaczyna od siebie. Tamte wezwania mają również swoją wartość, ale tylko o tyle, **o ile państwo daje dobry przykład.**

W pismach sanacyjnych są wyrażane zachwyty, że polska rządowa polityka gospodarcza zrobiła bardzo dużo w kierunku zniżki cen. Ostatnio jako wielki sukces rządu jest wysławiana obniżka cen cukru.

Czy te zachwyty są uzasadnione? Zapewne zniżka cen cukru jest rzeczą chwalebną. Ale mamy tu też raczej z obniżeniem się ceny sprzedażnej danego artykułu, a nie z obniżką kosztów produkcji. Chodzi zaś właśnie o zaatakowanie kosztów wytwórczości, dostosowanie ich do ogólnej tendencji zniżkowej cen. Proces obniżki cen jest **procesem automatycznym,** natomiast osiągnięcie zmniejszonych kosztów produkcji, to **świadomy akt woli.** Świadomy wysiłek w kierunku przezwyciężenia kryzysu.

We Francji rząd Doumergue'a, dążąc do równowagi między dochodami i wydatkami w budżecie państwowym nie podwyższył ani jednego podatku a tem mniej nie stworzył żadnego nowego podatku. U nas zaś po doprowadzeniu do obniżki cen cukru ze strony cukrowników, zapowiada się z miejsca **wprowadzenie nowej opłaty od cukru na rzecz państwa.**

Trudności mieszkaniowe są naszą bolączką od początku istnienia Państwa, a wprowadza się **nowe obciążenia od izb** na rzecz daniny szkolnej. I wogóle zapowiada się nowy nadzwyczajny **10 procentowy dodatek** do dotychczasowych podatków.

Obciążenia publiczne są zasadniczym składnikiem kosztów produkcji. W okresie kryzysu, gdy zniżka cen poszła już dość daleko, ciężary publiczne dają się tem więcej we znaki: stanowią one bowiem odtąd jeszcze wyższy procent kosztów produkcji.

Nadmierne ciężary publiczne są przeszkodą dla podniesienia się cen produktów rolnych, bo rolnik jest zmuszony rzucać ciągle zwiększone ilości zboża na rynek, deprecjonując jego ceny. Równie ciężkie są następstwa wygórowanych obciążeń publicznych dla rzemiosła, tej drugiej obok rolnictwa gałęzi wytwórczości, zatrudniającej w Polsce największą liczbę ludzi. Tu wysokie koszty produkcji, zależne w lwiej części od danin publicznych i ciężarów ubezpieczeniowych składają się na to, że albo z jednej strony rzemieślnik nie może dostatecznie obniżyć cen swych wytworów do poziomu zdolności nabywczej zubożałego społeczeństwa, albo z drugiej strony, gdy ceny sprzedażne w jego gałęzi wytwórczości już spadły, zmuszony jest produkować ze stratą, czyli zadłużać się i zjadać kapitał zakładowy lub zamknąć warsztat.

W tych warunkach obniżenie ciężarów publicznych, państwowych, samorządowych i ubezpieczeniowych staje się rzeczą najbardziej naglącą.

Nadto potrzebna jest jeszcze dalsza reforma. Za wielka jest ilość podatków. Wymiar jest ich dowolny, a nadto zmienny. Patenty są sztywne i zbyt często nie odpowiadają istotnej dochodowości. Obliczenie zaś obrotów i dochodów jest co roku inne.

Tej mnogości, sztywności i zmienności obciążeń publicznych mogłoby zapobiec zaprowadzenie **jednego podatku, którego wysokość byłaby wymierzana co pięć lat.**

Taki podatek jednolity byłby mniej sztywny, niż patent, bo opierałby się na indywidualnej ocenie dochodowości warsztatu, byłby mniej zmienny, niż dzisiejsze wymiary podatku obrotowego i przemysłowego, bo w ciągu pięciu lat łatwiej byłoby jego wysokość skorygować.

Najważniejsze zaś, że taki podatek jednolity mógłby się stać dla rzemieślnika **podstawą jakiejś sensownej kalkulacji,** bo dziś rzemieślnik nigdy nie wie, jaki dochód obliczono mu za zeszły rok i jakie ciężary spadną nań w roku bieżącym, tem więcej, że ciężarów tych jest wielka mnogość i różnorodność.



Jeśli się naprawdę myśli o wyjściu z kryzysu, jeśli się chce istotnie nie pozwolić na to, żeby Polska znajdowała się na szarym końcu pod względem wskaźnika produkcji, gdy inne kraje potrafiły dojść do dużego ożywienia, to należy wejść stanowczo na drogę obniżenia kosztów produkcji naszych warsztatów, a przedewszystkiem warsztatów rzemieślniczych.

W.

WARSZAWA 4. 12. (tel. wł. G.) Obniżka cen prądu elektrycznego, która wynika z ostatniej zmiany cen węgla ma być ogłoszona dopiero **po świętach i obowiązywać od 1 stycznia.**

Echa dnia

„Klerykalizm szkół i materjalizm proboszczów"

Wczoraj zacytowaliśmy kilka ustępów z wywiadu posła Roga, umieszczonego w „Kurjerze Porannym". Wywiad ten nie przeszedł bez echa. W samym nawet „Kurjerze Porannym" ukazała się jakby urzędowa interpretacja tego wywiadu w formie artykułu podpisanego W. R. (Wincenty Rzymowski?):

Prezes Róg wywiadem swoim złożył dowód, że szczerem i gorącem sercem czuje wszystkie troski i nosi w sobie wszystkie szlachetne dążenia wsi chłopskiej, że rozumie, jak wielkie są te skarby przyrodzone które chłop może wydobyć z siebie i ofiarować narodowi. Ale na tem odczuciu i na tem rozumieniu ciąży jeszcze niepozbyty serwiwut gry sejmowej i partyjnej, w której szumny frazes przywykł czepiać się zdrowej, trzeźwej wymowy faktów i dążności. Znamy prawidła tej gry choć nie możemy zdobyć się dla niej na entuzjazm. **Odrzucamy przeto, a raczej już odrzuciliśmy, frazesy i nie taimy zadowolenia, że pod ich sztucznem i uwodnem kwieciem możemy jednak odnaleźć tekst sumiennej krytyki i dobrą wolę budownictwa.**

Trochę przyjęli, trochę odrzucili, bo tak wypadało, ale pierwsze mosty pod porozumienie wyborcze zostały rzucone. P. Rzymowski jednak nietylko wywiad pos. Roga zinterpretował, lecz i skorygował:

Prezes Róg, mimo całej żarliwości w nizaniu krzywd chłopskich na różaniec opozycji, nie powiedział ani słowa o klerykalizacji naszych szkół; o ucisku jakim na życiu zagrady wiejskiej ciąży materjalizm proboszczów, pracowicie zabiegających o swój komfort doczesny.

Ot, co boli p. Rzymowskiego: brak ataków na duchowieństwo w wywiadzie prezesa Stronnictwa Ludowego. Nie wieleby miał chłop polski zmartwień, gdyby go gnębił tylko „klerykalizm" w szkołach i „materjalizm" proboszczów. Gnębią go jednak przedewszystkiem towarzysze partyjni p. Rzymowskiego i sam p. Rzymowski, jako czynny członek swego obozu politycznego.

Gdyby kazano chodzić na rękach

Organ przemysłu łódzkiego, sanacyjna „Prawda" drukuje artykuł o apatji w kołach przemysłowych i handlowych:

„Trudno wymagać od kupców i przemysłowców aby ujawnili przedsiębiorczość i dźwigali życie gospodarcze z kryzysu i zastoju kiedy na każdym kroku grozi im **uprzywilejowana konkurencja przedsiębiorczości państwowej półpaństwowej, komunalnej, społecznej albo conajmniej perspektywa ponoszenia ciężkich świadczeń na rzecz tej przedsiębiorczości.** Walka z tą gorszą, ale za to uprzywilejowaną przedsiębiorczością okazała się beznadziejną. Zbyt wielka jest przewaga po tamtej stronie. Za przedsiębiorczością państwową i wogóle publiczną zwartym murem stoi cała biurokracja publiczna, otacza protekcją i opieką już istnie.

jące jej placówki, a tam gdzie ich jeszcze niema, przygotowuje systematycznie teren dla nich“.

A gdyby tak interwenjować, zabiegać?

„czy to co pomoże?“ — albo jeszcze gorzej: lepiej cicho siedzieś — poco się narażać“.

Wśród przemysłowców panuje przeświadczenie, że „prędzej lub później i tak nas wyproszą z naszych fabryk“ a jeden z wybitnych przedstawicieli wielkiego przemysłu powiedział niedawno: „Wcale nie zdziwiłbym się, gdyby jutro ukazało się rozporządzenie, **że każdy przemysłowiec musi codziennie rano na rękach obejść trzy razy dookoła fabrykę.“**

To już nawet nie apatja — to agonja“

Apatja apatją, agonja agonją, a kiedy przyjdą wybory, to „sfery gospodarcze“ znowu sypną trochę grosza i znowu część „reprezentantów“ zaprzepaści interesy swojej własnej grupy społecznej.

R.

Żyd u Mussoliniego

„Hajnt“ (Nr. 264) na podstawie swoich źródeł informuje o treści rozmowy, prowadzonej między Mussolinim i dr. Goldmanem, prezesem Komitetu delegacyj żydowskich (Paryż) w Rzymie, w dniu 14 b. m.

„Mussolini bardzo zainteresował się sytuacją polskich Żydów. Dr. Goldman wręczył przytem Mussoliniemu książkę Jakóba Leszczyńskiego“.

Również sprawy Zagłębia Saary były poruszone:

„Dotykając w biegu rozmowy sytuacji Żydów w Zagłębiu Saary, Mussolini obiecał polecić włoskiemu członkowi Komisji do spraw Saary, aby poczynił wszystko co można, **celem obrony Żydów od krzywdy**“.

Książka Jakóba Leszczyńskiego nosi tytuł: „Żydowski upadek ekonomiczny po wojnie światowej“. Została wydana przez Komitet delegacyj żydowskich i Biuro do spraw kongresu światowego w 3 językach: francuskim, niemieckim i w żargonie. „Leszczyński“ jest to pseudonim; właściwe nazwisko jego — Chmurner. Jest członkiem „Bundu“, przebywa obecnie w Polsce, po wyrzuceniu z Niemiec i z Łotwy. Jest obywatelem litewskim.

Jaki wpływ będzie miała ta robota — niewątpliwie po pewnym czasie okaże się.

Oszczercza powieść niemiecka o Pomorzu

P. Walter von Molo, znany poeta i powieściopisarz niemiecki, członek Akademji Literackiej w Berlinie, autor kilku znakomitych powieści biograficznych, napisał świeżo powieść polityczną, nieprzynoszącą chluby ani jemu samemu, ani narodowi niemieckiemu, chociaż ogłaszano ją swego czasu jako powieść narodową o niemieckiej potrzebie i swobodzie **(Not u. Freiheit).** Jest to bowiem poślednego gatunku paszkwil na Polskę, przyczem autor wybrał sobie odpowiednio do swej tendencji lata powstania odrodzonej Polski, a więc **chwile pewnego zamieszania i przegrupowania sił społeczno - narodowych tuż po skończonej wojnie światowej.**

Akcja rozgrywa się na Pomorzu. Powieść ta miała być obrazem martyrologji niemieckiej pod panowaniem polskiem, a **jest gloryfikacją zmaterjalizowanych i brutalnych junkrów pruskich.**

Rzecz jasna, że postacie ze świata niemieckiego są wyidealizowane, podczas, gdy **w świecie polskim nie ma ani jednej postaci dodatniej.** Polska w opinji autora to **twór przejściowy,** niezdolny do życia. Wojsko, łachmanami okryte, lub mundurami niemieckiemi, oficerowie, odgrywający perfumowanych elegantów i donżuanów, to przeważnie nędzni urzędnicy przedwojenni z Galicji, urzędy przekupne, cała administracja bezładna, sądy kłamliwe, w wysokim stopniu stronnicze i politycznie nastawione. Zemstą pałają Polacy do wszystkiego, co niemieckie, chociaż... Niemcy Polakom krzywdy nie czynili, jak powiedziano w powieści.

W więzieniach i obozach Niemców katuje się w sposób średniowieczny, dzieciom nawet nie przepuszczając. Majątki niemieckie niszczy się bezlitośnie, osiadłych Niemców wypędza, albo tak długo teroryzuje, aż sami opuszczają kraj przeklęty. Niemcy (Grenschutz) przestrzegają nakazów Paryża. Polacy strzelają dalej, nawet do parlamentarjuszów. Żołnierz polski łby rozbija bezbronnym, pali i gwałci, morduje po pijanemu a potem, udając skruszonego, idzie za pogrzebem swych ofiar z modlitwą do Najświętszej Panienki na ustach. Jeśli zaś nie mordują, to z tchórzostwa, bo mimo całej swej złości Niemców się boi. Lud polski, ciemny i sfanatyzowany, słucha na słowo swych duszpasterzy, mściwych i niechrześcijańskich, głoszących, że Bóg nakazał mordować Niemców za ich występki.

Jakaś krwiożerczość cechuje ten lud, co się znakomicie w baśniach jego przejawia. (**„Wie blutrünstig das Volk hier ist“**). Nie zapomniał też autor o podkreślaniu przeciwieństw dzielnicowych narodu polskiego. A wszystko wyjaskrawione i oszczercze do tego stopnia, że przezwiska, rzucane na Polaków, chciałoby się autorowi w twarz cisnąć.

Molo wstąpił w szeregi takich kalumniarzy i wykolejeńców literackich wśród Niemców, jak Enderling, von Hülsen, Baumann i Halbe, którzy plugawemi wyzwiskami nadać chcą swym utworom siłę przekonywującą.

Z teatrów paryskich

Pisząc o teatrach paryskich zacząć należy od **„Comédie française“**, czołowej sceny stolicy.

Ostatnio wznowiono tam — z miernem powodzeniem **„L'Otage“ Pawła Claudel'a,** sztukę wystawianą po raz pierwszy w roku 1914, a od tego czasu wielokrotnie grywaną na scenach francuskich i zagranicznych. Sztuka to dla elity umysłowej, o głębokiem ujęciu psychologicznem.

Zabawny incydent zaszedł na premjerze: skutkiem fatalnego niedopatrzenia zamieszczono w programach teatralnych wyczerpującą analizę... zupełnie innej sztuki, napisanej przez Gabrjela Trarieux, a granej przed 30 laty. Na nieszczęście i ta druga sztuka miała ten sam tytuł „L'Otage“. Łatwo sobie wyobrazić miny publiczności, kompletnie zdekoncertowanej, — kiedy spostrzegła, że akcja sceniczna nie zgadza się zupełnie z podaną w programach treścią. Niefortunne programy wycofano czemprędzej. Stały się one już białym krukiem, skrzętnie poszukiwanym przez kolekcjonerów.

* * *

Teatr **„Odeon“** wystąpił z wielką historyczną sztuką **„Joanna d'Arc“**, pióra znanego pisarza St. Georges de Bouhélier.

W ramach 38 obrazów scenicznych stworzył autor barwne i piękne widowisko, imponujące bogatą wystawą, znakomitą reżyserją i wspaniałemi kostjumami, sporządzonemi ściśle według historycznych wzorów.

Sztuka przyjęta została bardzo życzliwie, choć bez entuzjazmu. Krytyka zarzuca autorowi szereg grubych nieścisłości historycznych. Odnosi się to zwłaszcza do postaci Karola VII, który w sztuce przedstawiony jest jako człowiek o bardzo niskiej inteligencji, pozbawiony szlachetniejszych instynktów.

* * *

Niemal równocześnie trupa Pitoeffa wystąpiła w teatrze **„Mathurins“** ze wznowieniem **„Św. Joanny“** Bernarda Shaw'a, z Ludmiłą Pitoeff w roli bohaterki, — odnosząc sukces zupełny.

Grały tu niewątpliwie rolę względy konkurencyjne. Bądźcobądź jednak dowodzi to, że publiczność francuską temat ten zawsze jednako pociąga.

* * *

Znakomity aktor i autor w jednej osobie, René Fauchois, wystąpił w **„Theatre des Capucines“** z premjerą swej najowszej sztuki **„La dame aux gants verts“**, w której gra główną rolę ordynarnego, brutalnego, cynicznego miljonera. Ów miljoner, Prosca, — to postać wzorowana na zmarłej niedawno, a znanej w całym Paryżu osobistości.

Zakochał się w portrecie „Damy w zielonych rękawiczkach“, — a gdy przypadkowo spotyka żywy model, postanawia zdobyć go dla siebie. Nic to, że owa dama ma męża, skromnego inżyniera: Prosca ma dość pieniędzy, by ją poprostu odkupić.

A kiedy inżynier ów wraz z żoną uciekają, Prosca dogania ich, gdzieś nad morzem Czarnem i jak sęp rzuca się na upatrzoną zdobycz, pewny zwycięstwa...

Sztuka „idzie“, przedewszystkiem dzięki mistrzowskiej grze samego Fauchois, znanego już Paryżanom z jego komedji „Prenez garde a la peinture“, która grana była przed dwoma laty przez cały rok bez przerwy.

* * *

Teatr **„Athhénée“** wystąpił z premjerą **„Tessy“**. Sztuka to, przerobiona ze znanej powieści Margarety Kennedy przez angielskiego pisarza Basila Deana, — uległa na scenie francuskiej ponownej przeróbce. Zadania tego podjął się doskonały pisarz Jean Giraudoux.

Historja słodkiej Tessy „nimfy o wiernem kochającem sercu“, co umiera w banalnym pokoiku hotelowym na rękach ukochanego, zanim zdążyła zaznać rozkoszy miłości i szczęścia małżeńskiego, — całe życie artystycznej „bohemy“ wśród której rozgrywa się akcja — zawiera dużo uroku i wdzięku. Szwankuje tylko nieco samo zakończenie, zbyt symplicystyczne i obliczone na gruby, doraźny efekt.

* * *

W teatrzyku **„Montparnasse“** idzie od dłuższego czasu sztuka **„Prosper“**, której autorką jest Lucjana Favre.

Ów Prosper, to postać zrodzona w imaginacji algierskiej ulicznicy, fantastyczny jej kochanek, odsiadujący karę więzienia za zabójstwo rywala. Opowiada o nim tak długo, aż w końcu sama uwierzyła w jego istnienie. Prosper staje się mitycznym bohaterem... czeka na niego z chorobliwym uporem manjaka. I kiedy raz przychodzi do niej, napół już obłąkanej, jakiś zbiegły więzień, — ona poznaje w nim swego wymarzonego Prospera.

Akcja toczy się w Algierze. Egzotyczne tło i pomysłowe dekoracje przyczyniają się do jej powodzenia.

* * *

Prawdziwy, największy sukces odniósł jednak teatr **„Gymnase“** wystawieniem sztuki Henryka Bernsteina **„Espoir“**.

Krytyka zgodnie określa sztukę tę jako koronę twórczości dramatycznej tego płodnego pisarza, liczącego sobie już dzisiaj 58 lat życia.

„Espoir“ to tragedja realistyczna, o głębokim podkładzie ideowym. Maluje w niej Bernstein stosunki w zamożnej rodzinie burżuazyjnej, nie szczędząc czarnych barw w nakreśleniu sylwetki matki, prawdziwego potwora, wyzbytego wszelkich szlachetniejszych uczuć i porywów. Mąż, chorowity, bez woli, o łagodnem usposobieniu. Córki — jedna lekkomyślna kokietka bez serca, druga zamknięta w sobie, poważnie patrząca na życie i obowiązki.

W tej ostatniej kocha się młody malarz, w którym autor dał idealny typ dzisiejszego młodego pokolenia. Rozumie on i ceni wartość pieniądza, — w małżeństwie jednak szuka nie karjery, lecz prawdziwego szczęścia. Jest idealistą, ale trzeźwo patrzy na życie i swe obowiązki:

...gdy trzeba będzie w ten czy inny sposób bronić ojczyzny, — my, młodzi, staniemy na wysokości zadania. Tak jak ja myśli olbrzymia większość moich rówieśników... Wisi to nad naszemi głowami... Więc jeślibyśmy za młodu nie zaznali choć trochę szczęścia i miłości w domu, — cóżby nam na przyszłość zostało?

Sztuka kończy się nastrojowym obrazem: młodzi pobrali się, ojciec zasypia spokojnie, nasyciwszy oczy ich szczęściem. Zostaje sama matka, złamana, pokonana, zestarzała, zadumana przy kominku...

„Espoir“ cieszy się wyjątkowem powodzeniem.

(kr.)

Z kraju

Skon znanego malarza

W Poznaniu, w szpitalu Przemienienia Pańskiego zmarł popularny artysta malarz **Józef Krzesz - Męcina.** Artysta chorował dłuższy czas na grypę Śp. Krzesz - Męcina był odznaczony orderami Polonia Restituta i francuskiej Legji Honorowej.

Śp. Męcina - Krzesz liczył lat 74. Żył w Poznaniu od r. 1921. Studjował w Paryżu i Krakowie (był jednym z uczniów Matejki). W r. 1893 osiedlił się pod Wawelem. Początkowo malował głównie motywy z historji Polski („Bitwa pod Kircholmem"), dalej znana jest jego kompozycja **„Ostatnie akordy Chopina".** Z innych dzieł artysty wymienić należy: „Marsz żałobny Chopina", cykl 7 obrazów do „Ojcze Nasz", „Sen Dzieciątka Jezus", „Z dymem pożarów", „Wesele", „Alkoholik w szpitalu", „Święty Franciszek", „Zdjęcie z krzyża", „Bajka o człowieku szczęśliwym", „Bitwa pod Orszą" oraz szereg **świetnych portretów.** Prace zmarłego artysty były wielokrotnie odznaczane zarówno na wystawach krajowych jak i zagranicznych.

Przymusowe lądowanie balonów

W lesie pod Świeciem wylądował przymusowo **balon niemiecki „Hindenburg".** Załogę balonu stanowią trzej piloci z Drezna: Max Schwarz, Karol Vent i Helmut Noel, którzy posiadają paszporty z odpowiedniemi wizami. Balon wyleciał z Drezna, pędzony wiatrem i mgłą zabłądził nad morze bałtyckie skąd górne wiatry rzuciły go na ląd. Lotnicy, straciwszy orjentację i balast, zmuszeni byli lądować pod Świeciem.

Na polach obok Piławy, w pow. garwolińskim wylądował **szkolny balon wojskowy „Lwów"** z Torunia. z załogą por. Kasprzyckim i por. Narkiewiczem. Lądowanie nastąpiło z powodu zapadającej nocy. Balon i jego załoga żadnych obrażeń nie odnieśli

„Antypaństwowy" prefekt

Prefektem trzech szkół powszechnych przy ul. Chłodnej w Warszawie był znany przyjaciel młodzieży, dobry wychowawca, autor kilku prac z zakresu wychowawczo - religijnego, ks. Stanisław **Tworkowski,** b. żołnierz I. Korpusu, dwukrotnie pełniący jako ochotnik służbę w armji polskiej. Zasłużony ten kapłan został usunięty przez władze szkolne za rzekomą działalność.. antypaństwową na terenie szkoły.

Podstawę do wydalenia stanowiło wypracowanie o charakterze ankiety, które ksiądz polecił napisać młodzieży na lekcji religji. W wypracowaniach tych dzieci pisały m. in., że obok szerzącego się bez przeszkód sekciarstwa, **żydzi bezkarnie szerzą demoralizację zapomocą pism pornograficznych i wobec tego dobrzy Polacy - katolicy winni przeciwstawić się temu złu z całą stanowczością.**

Władze duchowne dotychczas nie mianowały nowego prefekta.

Zbory ewangelickie na Wołyniu

W ostatnim czasie, jak donosi agencja WU, daje się zauważyć rozwój protestantyzmu wśród ludności prawosławnej na Wołyniu. O rozwoju tym świadczy fakt, że w ciągu ostatnich 8 lat powstało tam 11 nowych kościołów (Holendry, Kostopol, Topcze, Włodzimierz, Wincentówka, Zamastecze, Horodyszcze, Życzynek, Oleszkowicze, Równe i Kamieńce). Obecnie buduje się nowy zbór w Tuczynie. (KAP.)

Spory w Cerkwi prawosławnej

Walka narodowościowa w Cerkwi prawosławnej w Polsce przybiera coraz większe rozmiary. Jak wiadomo, metropolita Djonizy przestał pełnić funkcje biskupa wołyńskiego, gdyż diecezję tę objął biskup Aleksy. Z faktem tym trudno pogodzić się duchowieństwu i opinji rosyjskiej.

Ostatnio lwowskie „Diol" (z dn. 1 b.m.) w artykule „Anarchiczna rola Rosjan w Cerkwi prawosławnej" niezwykle ostro krytykuje postępowanie metropolity Djonizego oraz duchowieństwa prawosławnego narodowości rosyjskiej, **Pismo to podaje, że dygnitarze duchowni rosyjscy na Wołyniu wypowiedzieli posłuszeństwo kanoniczne biskupowi Aleksemu.** Metropolja prawosławna w Warszawie wysłała jakoby do wszystkich biskupów prawosławnych zarządzenie, na podstawie którego wszelkie przenoszenia, kary i nagrody nie będą odtąd należały do zakresu kompetencyj poszczególnych diecezyj, lecz tylko do metropolji warszawskiej.

„Diło" powołując się na to zarządzenie, stwierdza, że właściwie cała jurysdykcja biskupów prawosławnych ustała. W czasie pobytu metropolity Djonizego w Poczajowskiej Ławrze przybyła do niego delegacja z prośbą o ponowne objęcie diecezji wołyńskiej. (KAP.)

Nowa cerkiew prawosławna na Łemkowszczyźnie

Jak donosi „Diło" z dnia 2 grudnia, we wsi Polana pow. jasielskiego otwarto nową cerkiew prawosławną. (KAP.)

—0—

KRONIKA PRZEMYSKA

WIEC NARODOWY. W najbliższy czwartek, t. j. 6 grudnia, odbędzie się wiec Stronnictwa Narodowego, na którem aktualny referat polityczny wygłosi generalny sekratarz S. N. p. poseł Karol Wierczak. Żebranie odbędzie się o godz. 6.30 wieczór, w sali „Sokoła". Zaproszenia w Redakcji „Ziemi Przemyskiej".

WYBÓR RADCY IZBY HANDLOWEJ W PRZEMYŚLU. Przemyskie Stowarzyszenie Kupców Polskich, dokonało 3 bm. w godzinach wieczornych wyboru radcy Izby Handlowej. Na 70 głosujących otrzymał dotychczasowy radca p. Roman, Gorgolewski głosów 45, p. **Ludomir Leszczyński** głosów 25. Wybrany został p. Gorgolewski.

Kampania wyborcza była bardzo gorąca, wybory jednak, które trwały niespełna godzinę — upłynęły w zupełnym spokoju. Za p. Gorgolewskim opowiedzieli się poważniejsi kupcy, za p. Leszczyńskim drobniejsi.

Również kupcy żydowscy dokonali wyboru jednego radcy.

CZY NIE ZAPÓŹNO? W roku 1928 odbyły się w Przemyślu wybory gminne na podstawie starej ordynacji kurjalnej. Zwyciężył osławiony „blok trzech narodowości". Ponieważ przy wyborach dopuszczono się szeregu fałszerstw i nadużyć, **narodowcy** wnieśli przeciw nim protest, a kiedy został on odrzucony, zaskarżono akt wyborczy przed Najw. Trybunałem Administracyjnym. W międzyczasie „zaprotestowana" rada ukończyła swój żywot, odbyły się nowe wybory i dopiero obecnie, bo na dzień 7 grudnia wyznaczono termin rozprawy w Warszawie.

Nasuwa się pytanie, czy nie zadługo nabierała ta sprawa „mocy urzędowej"?!

NADUŻYCIA W URZĘDZIE SKARBOWYM. Dużą sensację wywołała w mieście wiadomość o wykryciu nadużyć w oddziale egzekucyjnym Urzędu Skarbowego Nadużycia te miały powstać na tle umarzania starych podatków. W związku z tem wszczęto dochodzenia przeciw kierownikowi odziału egzek. Krzywonosowi.

WYROK ŚMIERCI. Zakończyła się dłużej trwająca przed przysięgłymi rozprawa przeciw niejakim Pańkowskiemu i Kasprzyszynowi, oskarżonym o zamordowanie i obrabowanie ze 150 zł. kolejarza Wojciecha Petruniaka. Przysięgli, po przemówieniu prok. Mitany 12 głosami opowiedzieli się za winą Pańkowskiego, a sześcioma za uniewinnieniem Kasprzyszyna. Na podstawie tego werdyktu przewodniczący trybunału Poeche ogłosił wyrok, na podstawie którego skazany został Pańkowski na karę śmierci przez powieszenie, a Kasprzyszyn uniewinniony. Skazany zapowiedział kasację.

KRONIKA STANISŁAWOWSKA

Z T-WA „MŁODZIEŻ POLSKA". Jak corocznie, tak i w tym roku staraniem „Młodych Polek" sekcji T-wa Młodzież Polska, wykonano piękne ozdoby na drzewko, które w cenie od 5 do 10 gr. można nabywać w Bibljotece T. S. L. przy ul. 3-go Maja 26. Czysty dochód przeznaczony jest na cele oświatowe, oraz na urządzenie choinki dla najbiedniejszej dziatwy.

KRONIKA BIELSKA

60-LECIE PAŃSTW. SZKOŁY PRZEMYSŁOWEJ W BIELSKU. W dniach 15 i 16 bm. odbędzie się uroczystość jubileuszowa Państw. Szkoły Przem. w Bielsku połączona ze zjazdem Absolwentów wszystkich roczników. Początek uroczystości w sobotę 15 grudnia br. o godz. 16 wieczorem, o godzinie 20 zebranie towarzyskie w hotelu „Beskid" w Cygańskim Lesie. Komitet zaprasza tą drogą wszystkich P. T. Absolwentów którym z powodu braku adresu zaproszenie imienne nie mogło być doręczone. Na pokrycie kosztów wspólnej kolacji należy wpłacić kwotę 6 zł. czekiem PKO. 310.558 najpóźniej do dnia 10 grudnia b. r. Z okazji Zjazdu ufundowane będzie stypendjum szkolne.

KRONIKA DOBROMILSKA

SANACYJNA PRAWDA. W jednym z lwowskich dzienników znajdujemy często korespondencje dobromilskie, pisane przez pewnego sanatora, głośnego z wielu niezbyt przyjemnych zajść. W swoim czasie napisał on np., że zaraz po powstaniu komitetu budowy ochronki polskiej zdobył ten komitet 1.000 dolarów i plac pod budowę ochronki. Miała to być pochwała dla różnych sanatorów wchodzących w skład komitetu. Tymczasem rzeczywista, a nie sanacyjna prawda wygląda w ten sposób, że na kilka lat przed zawiązaniem się komitetu tysiąc dolarów na ochronkę zapisała szczodra obywatelka śp. **Czapczyńska**, a parcelę również przed paru laty ofiarował magistrat, na którego czele stali ludzie z opozycji. Sanacja przyszła na gotowe i dokończyła tylko formalnej strony dzieła.

Ostatnio odbyło się poświęcenie nowego dzwonu kościelnego w Dobromilu, gdyż jeden dotychczasowy był za skromny i za mały dla parafji. Uroczystość wypadła bardzo pięknie, a poświęcenia dzwonu a równocześnie bierzmowania dokonał i udzielił Ks. Biskup **Tomaka** z Przemyśla. Przy sposobności tego ważnego dla Dobromila zdarzenia pozwolił sobie znów domorosły korespondent na szereg „nieścisłości" oddając podziękę za dokonanie dzieła nie tym, którzy je urzeczywistnili. — M. inn. napisano tam, że różni ludzie z BB postarali się o dzwon, oraz odbudowali dzwonnicę kosztem 4.000 zł. Dopuszczono się świadomej nieprawdy bo dzwonicę odbudował poprzedni proboszcz ks. **Wclanin**, a dzwon obecny przetopiono z dwu starych, ale nienadających się do użytku.

Poco tu więc stroić się w cudze piórka?

KRONIKA KAMIONECKA

NIE SAM TARNOPOL BUDUJE POMNIK. W „Kurjerze" z dnia 20. XI. br. kronika tarnopolska zawierała wiadomość, że „Tarnopol buduje pomnik". Należy zaznaczyć, że nie sam Tarnopol buduje, ale całe województwo i że akcja nie rozpoczęła się od wydania nalepek na 11 listopada z podobizną pomnika (które u nas policja państwowa sprzedawała roznoszą po domach), ale jeszcze za czasów wojewody Moszyńskiego. Na pomnik ten składają co miesiąca „dobrowolne" datki urzędnicy policja, nauczycielstwo i t. d. Ciekawi jesteśmy czy marszałek Piłsudski byłby z tej akcji zadowolony, gdyby się dowiedział, że województwo kresowe które nie posiada dostatecznej ilości domów ludowych i szkół, porywa się na tak wielki wydatek.

KRONIKA MIELECKA

Z OKAZJI 16-LECIA NIEPODLEGŁOŚCI PAŃSTWA POLSKIEGO odznaczeni zostali na terenie powiatu mieleckiego za wybitne zasługi: Złotym Krzyżem ks. Jan Drożdż dziekan w Gawłuszowicach i ks. Jan Jarosz proboszcz w Czerninie i srebrnym Krzyżem Mgr. Stanisław Gawlikowski wicestarosta mielecki.

Z chwili

Podarki św. Mikołaja

Dowiedziałem się ściśle poufnie, że i w roku bieżącym, św. Mikołaj odwiedzi nas i obdaruje hojnie. Podarki będą zastosowane do obecnych czasów, a więc kryzysowe, niemniej jednak każdy coś otrzyma. Lista podarków dla wybitniejszych osobistości przedstawia się, według mych danych, następująco:

Dla prezydenta Drojanowskiego: jeszcze lepszy rozkład tradycyjnego polowania miejskiego, niż w zeszłym roku.

Dla dyrektora Horzycy: nowa linja repertuarowa z powodu połamania się dotychczasowej.

Dla dr. Mejbauma: piernik bene merentium z lukrowanym napisem: „murzyn zrobił swoje, murzyn może odejść".

Dla posła Sanojcy: przepisy savoir vivre'u dla wielkich obszarników p. t. „Jak należy dystyngowanie dłubać widelcem w zębach".

Dla posła Z. Strońskiego: Figa i bilet do kina.

Dla prezesa Sławka: czyste pieluszki dla Bebe, wyprane przez Wyrostka i Idzikowskiego.

Dla Zbierzchowskiego: Starannie dobrana kolekcja najlepszych rymów, oraz gotowych wierszyków okolicznościowych.

Dla żydów lwowskich: patenty imigracyjne na wjazd do Palestyny.

Dla profesora Groera: niewypłacona subwencja oraz operetka p. t.: „Moje marzenie to ty", pod batutą Dołżyckiego.

Dla urzędników: Książeczka z obrazkami p. t.: „Kwadratura koła" czyli „Jak wyżyć radośnie i twórczo do końca miesiąca".

Dla Boya - Żeleńskiego: kropla mleka z poradni świadomego macierzyństwa.

Dla Wieniawy - Długoszewskiego: dekret oddłużeniowy wydany przez Franca Moszkowicza, właściciela „Adrji".

Dla wydawców „Gazety Porannej": zlikwidowanie wydawnictw „Wieku Nowego" i „Chwili".

Dla lwowskich zwolenników muzyki poważnej: płyta gramofonowa z arją „Pajaców", odśpiewaną przez najlepszego śpiewaka wśród artystów dramatycznych p. Krzemieńskiego.

Dla Taddy'ego: wieniec z najpiękniejszych bród żydowskich.

Dla mnie: uśmiech najpiękniejszej czytelniczki. (Złoty zegarek też bym przyjął).

ryński

CO DZIEŃ NIESIE?

5 GRUDNIA	Środa
Wsch. sł. 7 g. 05m.	Suchy
Zach. sł. 16 g. 24 m.	Czwart. Mikołaja

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Środa 5. 12. g. 7.30 Rozkoszna dziewczyna. Abon 9.

Czwartek 6. 12. g. 3.30 Dwanaście godzin przygód (Bajka) g. 7.30 Rozkoszna dziewczyna. Abon 9.

Piątek 7. 12. g. 7.30 Porwana narzeczona.

Sobota 8. 12. g. 3.30 Dwanaście godzin przygód. (bajka). g. 7.30 Rozkoszna dziewczyna.

TEATR ROZMAITOŚCI

Środa 5. 12. g. 7.30 Pod zarządem przymusowym. Abon 8.

Czwartek 6. 12. g. 7.30 „Igraszki muzyczne Abon 10.

Piątek 7. 12. g. 7.30 Gdybym chciała.

Sobota 8. 12. g. 7.30 Igraszki muzyczne

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: Karioka Dolores del Rio.
ATLANTIC: „Maskarada“.
COLOSEUM: Film „Sherlok Holmes“ rewja „Madryt walczy“.
CASINO: „Buster Keaton rozdaje miljony“
CHIMERA: „Shirley Temple“
GRAŻYNA: „Niewidzialny człowiek“ oraz „Kocha, lubi, szanuje“.
„KOPERNIK“: „Wiosenna parada“.
MARYSIEŃKA: „I cóż dalej, szary człowieku“ oraz rewja.
MUZA: Synowie pustyni. Flip i Flap.
PAŁACE: „Pieśń zdobywa świat“. Józef Schmidt.
PAN: „Handlarze żywym towarem“ oraz Vlasta Burjan.
PASAŻ: „Wanima“ oraz rewja.
RAJ: „Pieśniarz Warszawy“ E. Bodo.

Kronika lwowska

B. skauci z lat 1910-14 tworzą we Lwowie organizację,

która służyć będzie radą, pomocą i doświadczeniem młodemu harcerstwu polskiemu

Pierwszy skauting na ziemiach polskich przed wojną był jedną z organizacji niepodległościowych. Idea skautowa hartowała w pierwszym rzędzie ducha młodzieży, nie zaniedbując ćwiczeń fizycznych na salach gimnastycznych i w polu, dając następnie jeden z najlepszych materjałów żołnierskich. Tak więc wielu skautów polskich pieczętowało później swą krwią Niepodległość Rzeczypospolitej.

Ale ta sama idea, dziś harcerska rozwijała się dalej podczas wojny, a następnie rozlała się szeroko w Wolnej Polsce. Dziś drużyny harcerskie rozpowszechniają się nie tylko po miastach, ale sięgają nawet na odległe wsie i idea harcerska na tych samych zasadach oparta co przed wojną, ale o zmienionym celu głównym w wolnej Ojczyźnie, pracuje nadal, przygotowując młodzież dzisiejszą na najbardziej wartościowych czynnych obywateli Państwa.

Chcąc młodemu harcerstwu pomóc pierwsi skauci polscy postanowili utworzyć Koło byłych skautów, by swem doświadczeniem życiowem, jako pionierzy tej idei na ziemiach Polski, wskrzeszając odległe obrazy młodości nieść żywe słowo i czyn harcerstwu dzisiejszemu.

Dnia 7 bm. o godz. 19.30 w Komendzie Chorągwi Harc. Lw. przy ul. Jacka 1, we Lwowie, odbędzie się **inauguracyjne zebranie wszystkich byłych skautów z r. 1910—1914**, dla założenia wspomnianego Koła. Kto z b. skautów nie podał dotąd swego adresu i nie ma zawiadomienia niech przyśle zaraz swój adres do Kmdy Ch. i niech przybędzie na powyższe zebranie.

—X—

Wznowienie sprawy Stanisława Brzozowskiego

W ostatnich czasach coraz częściej z rozmaitych stron odzywają się głosy, domagające się słusznie ostatecznego wyświetlenia głośnej w swoim czasie sprawy posądzenia tego znakomitego pisarza, krytyka i filozofa kultury o poufne stosunki z ochraną rosyjską. Liczne rozprawy i osobne książki poświęcone Brzozowskiemu świadczą o żywotności jego myśli i aktualności zagadnień, które poruszył i pogłębił. Stąd zrozumiałe zainteresowania sfer kulturalnej elity sprawą, która przed 27 laty była przedmiotem namiętnych rozstrząsań, walki i sądów.

Obecnie profesor uniwersytetu poznańskiego Dr. Witold Klinger, uznając konieczność wznowienia sprawy przed forum publicznem, postanowił wszcząć odpowiednią akcję w tym celu i na podstawie zebranego wszechstronnie materjału faktów i dokumentów, przeprowadzić krytyczną jego rewizję. Akcję swą rozpoczyna od Lwowa, jako terenu najżywszej i najcenniejszej działalności literackiej Brzozowskiego i dlatego tutaj staraniem Zw. Zaw. Literatów Polskich wygłosi w sali Kasyna i Koła Lit. - Art. w piątek, 7 bm., o godz. 19.30 na ten temat prelekcję, w której przedstawi dotychczasowy przebieg całej sprawy w ostatecznem ujęciu i wysnuje z jej przebiegu narzucające się wnioski.

Zawiadamiamy naszych P. T. Prenumeratorów

że z dniem 10 bm. rozpoczniemy wstrzymanie ekspedycji naszego pisma tym abonentom, którzy zalegają z opłatą prenumeraty

Administracja „KURJERA“

STYLOWY: „Co mój mąż robi w nocy“ oraz rewja.
ŚWIT: „Zakazana melodja“ z Jose Mojica i „Biały ślad“.
WANDA: „Prokurator Alicja Horn“ i Teodozja Sewastopol.

—X—

KOMUNIKATY TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI Dziś o 7.30 pełna melodji i humoru komedja R. Benatzky'ego „Rozkoszna dziewczyna“. Obsada premjerowa. Reżyserja W. Radulski —Kierownictwo muzyczne J. Mund. — Tańce. Maryna Broniewska. — Dekoracje Otto Rex.

Jutro w czwartek „Rozkoszna dziewczyna.“

TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś o godz. 7.30 świetna farsa Arnolda i Bacha: Pod Zarządem Przymusowym“ — Wór śmiechu. — Wir akcji. — Kopalnia humoru. Obsada premjerowa. — Rez. R. Niewiarowicz.- Dekoracje Otto Rex.

Jutro czwartek: „Igraszki muzyczne“.

ŚW. MIKOŁAJ W TEATRZE WIELKIM W dniu św. Mikołaja 6 grudnia o godz. 3.30 w Teatrze Wielkim premjera uroczej i wesołej bajki dla młodzieży, polskiego autora Janusza Warneckiego pt.: „12 godzin przygód“.

W czasie przedstawienia zjawi się św. Mikołaj we własnej osobie i rozda grzecznym dzieciom, podarki, które rodzice po magając Świętemu, zechcą przesłać przed przedstawieniem na adres: sekretarjat Teatrów Miejskich Teatr Wielki. Na podarkach powinny znajdować się karteczki z dokładnem imieniem i nazwiskiem dziecka.

HERBATKA STRONNICTWA NARODOWEGO. We środę 5 bm. o godzinie 7-ej wieczorem odbędzie się w lokalu Stronnictwa Narodowego przy ul. Piłsudskiego 11. pierwsze piętro, herbatka towarzyska, w czasie której odbędzie się dyskusja nad ostatnim referatem red. Jana Matyasika: O współczesnej Francji.

Wstęp wyłącznie dla członków i wprowadzonych przez nich gości.

Z dnia

(a) Na dzień wczorajszy przypadła uroczystość św. Barbary, która ongiś uciekając przed zbirami swego ojca poganina szukała schronienia w kopalni górników. Na pamiątkę tego wydarzenia św. męczenniczka ta stała się patronką dobrej śmierci i opiekunką górnictwa. Każdy górnik, gdy zapuszcza się w ciemną otchłań szybu, poleca się św. Barbarze.

Jak wiele innych świąt w roku, tak też i dzień św. Barbary należy do tzw. proroczych dni. Stare przysłowia ludowe głoszą:

„Kiedy na Barbarę mróz,
to szykuj chłopie wóz,
A jak odtajanie,
to szykuj sanie!“

albo:

„Gęś na Barbarę po lodzie,
To Boże Narodzenie po wodzie,
A gęś na Barbarę po wodzie,
To Boże Narodzenie po lodzie.

Inne znowu przysłowie powiada:

„Kiedy na Barbarę błoto,
Będzie zima, jak złoto“.

Imię Barbary było niegdyś w Polsce ogromnie popularne i nosiło je wiele niewiast o historycznych nazwiskach.

Pierwsze zebranie nowych ławników m. Lwowa

(g) Wczoraj o godzinie 10 rano odbyło się na lwowskim Ratuszu pierwsze posiedzenie nowowybranych ławników miejskich. Na posiedzeniu byli obecni dawni członkowie prezydjum miasta, a więc: prez. Drojanowski, wiceprez. Irzyk, wiceprez. dr. Stroński, wiceprez. Ulam. Z nowych ławników przybyli panowie: Cwynar, inż. Dunin, Decykiewicz, Kozioł, dr. Poratyński, prezes Sudhof, dr. Schreiber i Teller.

Pan prez. Drojanowski powitał ławników, poczem do godziny 12 odczytywano zbiór nowych przepisów dotyczących obowiązków ławników. Struga potu lała się z czoła niejednego ławnika. Dwie godziny... przepisów. Po przerwie przystąpiono do obrad, przyczem przedstawiono szereg wniosków, nad którymi głosowali ławnicy, a nie jak dotąd naczelnicy wydziałów magistrackich.

Zarząd miasta składa się obecnie z 12 członków, a więc: prezydenta, 3 wiceprezydentów i 8 ławników. Do kompletu potrzebnych jest 7 członków Zarządu. Na posiedzeniu wczorajszem nie rozdzielono funkcyj pomiędzy poszczególnych członków Zarządu, gdyż nastąpić to ma dopiero po zatwierdzeniu prezydjum miasta. Ławnicy nie podlegają zatwierdzeniu ministerstwa, natomiast prezydjum oczekuje swego zatwierdzenia około 15 grudnia.

Po zatwierdzeniu nastąpi również rozdział na sekcje - komisje, którym przewodniczyć winni ławnicy. Jak się dowiadujemy, sprawa djet ławników, mimo iż została załatwiona na Radzie Miejskiej, napotyka na trudności.

Zdarzenia i wypadki

(a.) **BĘDZIE DŁUGO ŻYŁ!..** W związku z reorganizacją lecznictwa w Ubezpieczalni społecznej zniesione zostało ambulatorjum przy ul. Tatarskiej, wobec czego wypowiedziano umowę niektórym zajętym tam pracownikom. Znalazł się pomiędzy nimi i funkcjonarjusz niższy. Józef Kozyra, który pod wpływem pierwszego wrażenia zażył kilka pastylek gardenalu. Kozyra zapadł skutkiem tego w sen a gdy obudził się, przewieziono go do sanatorjum przy ul. Kurkowej gdzie pomieszczony został na oddziale dr. Czeżowskiej. Stan jego uległ zupełnej poprawie i wczoraj czuł się tak dobrze, ta upominał się o jedzenie. W pewnej chwili wyraził Kozyra wielkie zdziwienie, gdy w jednym z organów prasy południowej przeczytał o sobie, „iż przez wypicie większej ilości sublimatu poniósł śmierć. Na polecenie lekarza dzielnicowego zwłoki jego zostały odstawione do Instytutu medycyny sądowej“. Wiadomość ta łącznie

z doniesieniem, iż kolędzy urządzili już składkę na konto jego pogrzebu, wywołała u niego sporą dozę humoru, który udzielił się również i towarzyszom niedoli na sali sanatoryjnej.

DWA ZAMACHY SAMOBÓJCZE Zamieszkała przy ul. św. Zofji 1-26 pomocnica krawiecka, Marja Werbiniec targnęła się o północy na życie przez powieszenie się.

W krytycznej chwili, pospieszyli jej z pomocą sąsiedzi i odcięli pętlę, skutkiem czego desperatka upadła na podłogę tak fatalnie że doznała złamania nogi i potłuczeń na całem ciele. Pogotowie przewiozło ją do szpitala. — Wreszcie w drugim wypadku na peronie dworca głównego usiłowała otruć się jodyną Katarzyna Prus, licząca 28 lat. Powód bliżej nieznany.

(a). **ZAGADKOWA ZGUBA 5.500 ZŁ.** Dwaj woźni, zajęci w Sanatorjum Ubezpieczalni społecznej, Kazimierz Krajewski i Mikołaj Czernicki otrzymali wczoraj przed południem zlecenie zrealizowania czeków w M. K. O., w P. K. O. i w B. G. K. na łączną sumę 6.500 zł. Woźni podjęli w wymienionych instytucjach całą kwotę, z której odprowadzili do kasy Sanatorjum jedynie 1000 zł., przyczem oświadczyli, że resztę zgubili, ponieważ pieniądze po drodze wypadły ze starych ich teczek.

To oświadczenie obu woźnych, którzy tak znaczną sumę pieniężną mieli przenosić rzekomo w podartych teczkach, wydało się Dyrekcji wielce podejrzanem, to też zawiadomiła ona o tajemniczej zgubie tak znacznej kwoty Wydział Śledczy a ten po przesłuchaniu zarządził aresztowanie wymienionych woźnych, którzy odstawieni zostali do dyspozycji sędziego śledczego.

=×=

ODEZWA DO PARAFIAN KOŚCIOŁA ŚW. M. MAGDALENY

Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo zwraca się do ogółu parafian o pomoc!

W opiece naszej pozostaje 70 — 100 rodzin około 250 osób, które zaopatrujemy w odzież, opał i prowiant. Subwencji żadnych nie otrzymujemy. A na wydatki potrzebujemy około 500 zł. Dotychczas ofiarność ta nie zawodziła. Puszki przed kościołem w niedzielę i święta miałyśmy nieraz po kilkadziesiąt złotych. Dziś niestety kurczą się serca i zamykają dłonie. **Puszka daje 4—6 zł.** Wiemy że czasy są dla wszystkich ciężkie, ale w tak licznej parafji, gdyby każdy dał 5 — 10 groszy, zapewne nikomu nie zrobiłoby to wielkiego uszczerbku w budżecie domowym, a zasiliłoby wydatnie kasę Stowarzyszenia. Zwracamy się więc z gorącą prośbą o **wzmożenie ofiarności na ten cel** i ufamy, że parafjanie św. M. Magdaleny którzy zawsze świecą przykładem ofiarności pospieszą z pomocą pieniężną i umożliwią naszym ubogim przetrwanie tej najcięższej pory roku.

POLSCY KUPCY, którzy w obecnym okresie przedświątecznym **będą prowadzili handel rybami, proszeni są o porozumienie się we własnym interesie z T-wem „Samoobrona" w godz. od 11—12, Klonowicza 7.**

Z TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO. — Polskie Tow. Tatrzańskie — Oddział Lwów — urządza we środę, 5 b.m. o godz. 20-tej w lokalu własnym przy ul. Akademickiej, l. 3. herbatkę towarzyską, w czasie której inż. Leopold Poltural wygłosi pogadankę na temat: „Nowoczesny sprzęt narciarski".

Kronika krakowska

DAR PROF. SICHULSKIEGO

Prof. Sichulski ofiarował Muzeum Narodowemu, w Krakowie jedną z największych swoich kompozycyj malarskich pt. „Bolesław Chrobry pod Kijowem". Obraz ten malowany przed 6 laty przedstawia moment wjazdu króla polskiego ze swym orszakiem do Kijowa. Przyjmują go bojarzy ruscy i ruskie duchowieństwo.

Obraz jest bardzo żywą interpretacją historycznego momentu i przedstawia cenny nabytek Muzeum krakowskiego.

—×—

W środę 5 bm. o godz. 8 wiecz. odbędzie się staraniem Polonistów S. U. J. WIECZOR AUTORSKI MARJANA CZUCHNOWSKIEGO w sali Kopernika U. J.

Stypendja akademickie i spóźnione opłaty

Jak się dowiadujemy, Uniwersytet Jagielloński otrzymał wiadomość z Warszawy, że koło połowy grudnia b.r. wszechnica krakowska otrzyma stypendja dla studentów zaproponowanych przez rady wydziałowe. Odnośni studenci i studentki mieliby więc jeszcze czas uiścić pierwszą ratę opłat uniwersyteckich. W ciągu poniedziałku i wtorku, t.j. 3 i 4 b.m., wykupiło indeksy około 200 studentów. Pozostaje jeszcze pokaźna ilość 800 akademików, którzy dotąd nie byli w możności uczynić zadość wygórowanym opłatom uniwersyteckim.

Kilka pism, jak również Komitet Pomocy Młodzieży Akademickiej, zebrały już pewne kwoty, które zostaną przekazane rektorowi do rozdziału między najbardziej potrzebującą młodzież akade

—o—

POWRÓT ZWYCIĘZCÓW. Wczoraj powróciła do Krakowa drużyna piłkarska, która w niedzielę odniosła zwycięstwo w Berlinie nad drużyną niemiecką. Drużynie towarzyszył jen. Mond oraz starosta pow. krakowskiego, p. Wnęk. Przybyłą do Krakowa drużynę witali na dworcu przedstawiciele władz i organizacyj sportowych.

P. GAŁECKI NACZELNIKIEM WYDZIAŁU SZKÓŁ ŚREDNICH. P. Gałecki, naczelnik wydziału szkół średnich w Ministerstwie Oświaty, objął stanowisko naczelnika wydziału szkolnictwa średniego Kuratorjum krakowskiego. Dotychczasowy naczelnik wydziału szkolnictwa średniego w Krakowie p. Bryda objął spowrotem stanowisko wizytatora.

DO IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ W KRAKOWIE zostali desygnowani ze Związku Przemysłowców: prof. Schmitzek, Ader, Burtan, Syrop i Wżak. W ten sposób wybory zrzeszeniowe do Izby zostały już przeprowadzone. Pozostaje jeszcze mianowanie 6 radców przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu oraz kooptacja ze strony Izby.

—×—

SAMOBÓJSTWO SŁUŻĄCEJ Władysława Kotwica lat 35 służąca powiesiła się w mieszkaniu swego chlebodawcy Józefa Wójcikiewicza przy Alei 29 Listopada l. 34. Powodem rozpaczliwego kroku było wypowiedzenie pracy.

ECHA OSZUKAŃCZEJ AFERY M. P. FILMU Przed sądem apelacyjnym w Krakowie toczy się rozprawa przeciwko Janowi Sikorowiczowi, który został zasądzony w I inst. na 3 lat więzienia w związku z oszukańczemi machinacjami na tle osławionej szkoły filmowej M. P. Film. Akta sprawy obejmują kilkaset stron pisma maszynowego. Był to jeden z najbardziej kosztownych procesów, jaki się toczył w Krakowie. Wystarczy wspomnieć, że przesłuchano wówczas około 1.000 świadków, których zeznania stworzyły prawdziwe tomy sądowe.

REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa 5. 12. „Nigdy nic nie wiadomo"

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ADRIA: „Eskimo".
APOLLO: „Melodje cygańskie".
ATLANTIC: „Nana".
BAGATELA: „Załadwie wczoraj".
DOM ŻOŁNIERZA: Panienka od szlagierów".
PROMIEŃ: „Moje marzenie to ty" i „Carioca".
SŁONKO: „Kajdany życia".
SZTUKA: „Co mój mąż robi w nocy".
ŚWIT: „Alicja w krainie czarów".
UCIECHA: „Ich noce".
WANDA: „Świat się śmieje".
ZORZA: „Ułani, ułani, chłopcy malowani".

SKŁADKI W ADMINISTRACJI

PP. Jan i Bronisława Roleccy złożyli w Administracji Oddziału Krakowskiego naszego pisma *2 zł.* na młodzież akademicką w Krakowie, *2 zł.* na młodzież akademicką we Lwowie oraz *2 zł.* na powodzian korzystających z pomocy Stronnictwa Narodowego. Administracja „Kurjera Powszechnego" przyjmuje chętnie wszelkie datki na powyższe cele.

Z SĄDU LWOWSKIEGO

Korowód ofiar Schwiegera

i jego „naganiaczy"

(s.) Drugi dzień rozprawy przeciw lekarzowi-akuszerowi dr. Schwiegerowi i jego naganiaczowi Schlagowi zgromadził na widowni niebywałą ilość publiczności, przeważnie żydowskiej. Aż dziwić się należy, że te panie Żydówki ze świata towarzyskiego nie mają wyczucia godności kobiecej i z taką lubością śledzą opisy „łyżeczkowania". Żydzi po sufit zapełnili widownię i rajcują nad każdym szczegółkiem. Z powodu braku miejsca wielu ciekawskich, dusi się na korytarzach lub tuli się do drzwi sali rozpraw, by w ten sposób wyłowić szczegóły i szczególiki.

Dr. Schwieger w drugim dniu rozprawy jest bardziej podenerwowany. Na widowni dochodzi do przykrego zajścia pomiędzy jakąś wytworną panią a jakimś panem. Pada słwo: błazen galgan. Epizod zajścia rozgrywa się na korytarzu.

DJALOG SCHWIEGER — SCHLAG

W związku z niezgodnością w zeznaniach, jakie złożyli dr. Schwieger i jego naganiacz Schlag na temat prowizji. Schlag twierdzi, że „honorarja" otrzymywał z rąk dr. Schwiegera. Zresztą jak to wychodzi z dalszego ciągu rozprawy dr. Schwieger płacił każdemu naganiaczowi odpowiednią rewizję nawet wówczas gdy pacjentka nie płaciła za wizytę, względnie pierwsze honorarjum za wizytę szło do rąk naganiacza.

P. prokurator dr. Rossowski ze względu na obronę osk. dr. Schwiegera, który twierdzi, że posiada zaświadczenia innych lekarzy wskazujące na konieczność dokonania zabiegów, postawił wniosek, by trybunał zażądał od oskarżonego przedłożenia tych zaświadczeń już w obecnem stadjum sprawy. Obrońca jest zdania, że należy te zaświadczenia składać w miarę zjawiania się świadków a o ile się nie zjawią, należy dr. Schwiegerowi pozwolić dochować tajemnicy zawodowej. Trybunał przychyla się do wniosku prokuratora i również z tego względu, by zarówno prokurator jak i rzeczoznawcy mogli zapoznać się z materiałem.

POMIĘDZY TAJNOŚCIĄ A JAWNOŚCIĄ ROZPRAWY

Wobec tego obrońca dr. Landau stawia wniosek o zarządzenie rozprawy tajnej i to na czas przesłuchania pacjentek dr. Schwiegera motywując swój wniosek „dobremi obyczajami i moralnością". Sprzeciwia się temu prokurator, twierdząc że omawianie fachowych zabiegów lekarskich nie jest erotyką i nie koliduje z pojęciem dobrych obyczajów.

Trybunał odrzuca wniosek obrony i postanawia zarządzać tajność rozprawy tylko w poszczególnych wypadkach, o ileby to rzeczywiście krępowało zeznające kobiety.

NIEZNANY „NAGAŃIACZ".

Z badań p. Dysiewicza jako wotanta, wynika, że Schlaga, mimo iż znał dokładnie mieszkanie dr. Schwiegera przyprowadził z ulicy dalszej jakiś „młody gdzie nieznany człowiek", który wszedł do gabinetu lekarza, konferował na temat „pacjentów" i ulotnił się. Jeszcze słowy nad „naganiaczami" stali jeszcze jacyś „nadnaganiacze". Naganiacze ci sprowadzali klientów z dalekich niejednokrotnie ulic. Dr. Schwieger nie może jednak podać nazwiska tego „młodego człowieka i sądzi, że to prawdopodobnie mąż „wdzięcznej pacjentki".

KOROWÓD ŚWIADKÓW.

Przewodniczący rozprawy poleca wprowadzić na salę świadków. Zamiast około 30, staje ich zaledwie kilku. Prokurator zapowiada ustosunkowanie się do nieobecnych świadków. Zaczyna się przewód sądowy.

Nie będziemy podawać nazwisk pań. Sporo ich otoczyło nas na korytarzu, prosząc byśmy zaniechali odsłaniania ich nieszczęścia. Stąd też tylko ogólnie. Gdy zeznaje jedna kobieta i stwierdza, że sprowadziła ją do dra Schwiegera jakaś nieznana osoba, przewodniczący wyciąga plik fotografij „naganiaczy" gabinetu dra Schwiegera, a kobiecina rozpoznaje niejaką Iwaszczyszyn która podeszła do niej na ulicy, zaczepiła ją po „ukraińsku" i zapowiedziała że doktór ją zbada „za darmo". Ogólnie „naganiacze" ci rozmieszczali się wszędzie — po parkach po ulicach i patrzyli w każdą smutną twarz kobiecą, podchodzili, badali — a gdy zaistniała możliwość sprowadzali „pacjentkę" na ul. Sobieskiego do centrali dr. Schwiegera. Dr. Schwieger po operacjach opiekował się i innemi chorobami swych pacjentek, dysponował zastrzykami, kropielami itd.

O TRUPIE CICHO..

Ogólne zaciekawienie skupia się około trupa, kobiety który został odnaleziony w kotlinie koło Starego Sioła. Kto go tam przewiózł? Naganiacze czy naganiacze. Wierzyć chcemy, że rozprawa rozwieje tę straszną tajemnicę.

W pewnym momencie na życzenie pewnej zeznającej przewodniczący zarządza rozprawę tajną.

Po przerwie zeznawało dalszych kilka pacjentek dra Schwiegera, które stereotypowo opowiadają o swoich nieszczęściach bólach, i o poddawaniu się operacji. Szczegółowo wyliczają one koszta, jakie z tem były połączone. Cały szereg tych kobiet nie chce poddać się badaniu lekarskiemu, co uznane zostaje przez sąd.

MĄŻ S. P. KINDRATOWEJ

Staje przed sądem mąż śp. Kindratowej której trupa znaleziono pod Starem Siołem. Na pewien moment zdawało się, że ten świadek rzuci choć promyczek światła na makabrycznośc znalezienia zwłok. Opisuje on chorobę swej żony i stwierdza że nie kto inny, ale „naganiacz" Schlag doradził jej, by się poddała operacji i pozbawiła się swych praw macierzyńskich. Na drogę dał Schlagowi 19 dolarów. Jakie były dalsze losy jego żony, tego nie wie. Dnia jednego sprowadzono go do Starego Sioła i tu pokazano mu trupa. W nieznanej kobiecie rozpoznał swą żonę. Więc i Kindrat nie rozwiązał zagadki która ciąży całym ciężarem wisi nad całym procesem. Żałować należy, że niektóre krwiożercze dzienniki tak cynicznie zdradzają nazwiska kobiet, które poddały się zabiegom w gabinecie akuszera. A przecież niejedna wpędzona została na to podwórko dochodowo-eksperymentalne tylko rękoma Żydówek i Żydów. Naprawdę zbyt płocha sensacja, kto na nią odwrócić uwagę od głównych aktorów, którymi są Schwieger i Schlag.

AUDYCJE RADJOWE

Radjostacja lwowska

Środa, dnia 5 grudnia 1934 r.

6.45 Aud. poranna. **7.40 Zapow. progr. 7.50 Koncert rekl. 11.57** Sygnał czasu hejnał. **12.03** Wiad. meteor. **12.10** Koncert ork. Karasińskiego i Kataszka. **13.05 Utw. Ketelbey'a z płyt. 15.30** Wiad. o eksp. pol **15.35** Przegl. giełd. **15.45 „5 minut wiatru od morza“. 15.50 „O reżyserji“ — felj. 16.00** Transm. z Krakowa. **18.45** „Chwilka pytań“ — w red. W. Frenkla.

17.00 Pieśni w wyk. Liljany Zamorskiej **17.25** „Przyjaciółki“. Odczyt z cyklu „Ze świata dziewcząt“ wygł. p. Zofja Popławska. **17.35** Robert Quilter: Dziecinna uwertura (płyty). **17.50** Poradnik sport. **18.00 „Nauka stenografii przez radjo“ dr. M. Mesuse, lektor U. J. K. 18.13 „Silva rerum“. 18.15** Recit. skrzypcowy St. Frenkla. **18.45** „Własność pryw. jako funkcja społ.“ dr. K. Studentowicz. **19.00** Z Katowic. Koncert chóru Orawskiego. 19.20 Pogad. budowlana „Światło i ciepło“. **19.30** Z Katowic d. c. koncertu. **19.45 Progr. na dz. nast. 19.50** Wiad. sport. **19.56 Lokalne wiad. sport. 20.00** Z Wilna: Wieczór Mickiewiczowski. **20.55** „Jak prac. w Polsce“. (pog. społ. kult.). **21.00** Koncert Chopinowski w wyk. J. Turczyńskiego. **21.30 Przemówienie laureata I. Turnieju Krasomówczego Studjum Dyplomatycznego U. J. K.**

21.40 Koncert wiecz. Fr. Chopin: Sonata na wiolonczelę i fortepian G-moll op. 65. W wyk. D. Danczowskiego i E. Steinbergera. Na wsz. st. P. R. 22.00 Koncert rekl. 22.15 Pieśni w wyk. prof. M. Frieda. 22.40 Muz. tan. **23.00** Kom. **23.05—23.30** Muz. tan. Ork. Fronta.

19.50 BEROMUENSTER „Mahon Lescaut“ — op. Pucciniego.

19.35 WIEDEN Koncert uroczysty.

21.00 RADIO-PARIS Zampa — opera Herolda.

Radjostacja krakowska

Środa, dnia 5 grudnia 1934 r.

6.45 Transm. z Warszawy. 7.40 Zapow. progr. 7.50 — 8.00 Pogad dla pań: „Niedoceniany, a tani produkt spożywczy w gospodarstwie domowem“, wygł. p. S. Broniewska. 11.57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marj. 12.03 Transm. z Warszawy. 13.05 Nowości z płyt. 15.30—15.35 Trans. z Warszawy. 15.35 „Frontem do morza“. i lokalne komunik. 15.45 Fragm. teatr.

16.00 „Tańce różnych narodów“ w wyk. ork. kameralnej pod dyr. dr. A. Hermana. 1) Mozart: Menuet Es-dur, 2) Lanner: Zalotnicy — walc wiedeński 3) Tuber Czardasz, 4) Moszkowski: Bolero, 5) Mussorgski: Hopak, 6) Thielc: Tańce japońskie 7) Mracek: Taniec indyjski i sjamski, 8) Frederiksen: Taniec eskimoski, 9) Vrbicki: Czeska polka, 10) M. Rudnicki Mazur. 16.45—18.00 Transm. z Warszawy. 18.00 „Encyklopedja mówiona“ — w opr. inż. St. Broniewskiego. 18.10 Wiad. bież. 18.15—19.45 Transm. z Warszawy i Katowic. 19.45 Program na dz. nast. 19.50 Transm. z Warszawy. 19.56 Lokalne wiad. sport. 20.00—21.30 Transm. z Wilna i Warszawy. 21.30 Odczyt w jęz. włoskim pt. „Włosi w Krakowie“ pióra dr. J. Dobrzyckiego. 21.40 Transm. ze Lwowa. 22.00 Koncert reklam. 22.15—23.30 Transm. z Warszawy.

KURJER SPORTOWY

Zima już blisko

Przedolimpijski rok narciarzy. — Przegląd starej gwardji i młodych talentów. — Przygotowania do sezonu

Długa tegoroczna jesień spowodowała, że narciarstwo nie może przyjść narazie do głosu. Na boiskach piłkarze uganiają się jeszcze za piłką, sezon bokserski jest już w pełni, hokeiści rozgrywają swe pierwsze spotkania, w halach i krytych pływalniach panuje tłok i gwar — mimo to głód tysięcy sympatyków sportu pozostaje dotychczas nienasycony. Nasycić go może tylko narciarstwo, bezsprzecznie najpopularniejszy sport zimowy w Polsce. Dlatego nadejścia fali mrozów i obfitych opadów śnieżnych oczekują sportowcy polscy z ogromnem zniecierpliwieniem, zwłaszcza że w sąsiednich krajach (np. w Niemczech) odbyły się już pierwsze zawody narciarskie.

Ostatni więc czas poświęcić słów kilka najważniejszym tegorocznym zagadnieniom narciarskim, czas już w obliczu zbliżającej się zimy zrobić przegląd najlepszych naszych zawodników.

Otóż nadchodzący sezon zimowy 1934/35 jest

PRZEDOLIMPIJSKIM ROKIEM NARCIARZY.

Olimpjada zimowa odbędzie się wprawdzie dopiero w lutym 1936 r., jednakże krótki okres dwóch mies. (grudzień i styczeń) w r. 1935/6 nie wystarczy na należyte przygotowanie wszystkich spraw związanych z występem w **Garmisch Partenkirchen.** Tegoroczny sezon musi być **generalną próbą przed Olimpjadą.** Tylko tej zimy będzie można złożyć szkielet przyszłej drużyny, tylko teraz będzie można przeprowadzić przygotowania. W nadchodzącym sezonie muszą tak czołowi jak i młodzi utalentowani nasi narciarze przejść naprawdę przedolimpijską zaprawę. Liczne starty w zawodach krajowych i wyjazdy na zagraniczne; wytrawni trenerzy; pieczołowita opieka lekarska; zaopatrywanie w sprzęt narciarski wszelkiego rodzaju; dobre dożywianie zawodników; specjalne kursy dla młodych zawodników i t. d. — oto, co rozumiemy pod tą zaprawą. Zaznaczamy, że będzie ona wymagała długiego czasu i wielkiego nakładu kosztów, ale — o ile będzie sprawnie i celowo przeprowadzona — napewno wyda **owoce na Olimpjadzie.**

PRZECHODZIMY DO PRZEGLĄDU NASZYCH SIŁ.

Zaczynamy od sztandarowego naszego narciarza, **Bronisława Czecha.** Doskonały ten zawodnik od kilku lat stoi na czele polskich narciarzy. Zdawaćby się mogło, że wielka liczba startów Czecha w zawodach krajowych i zagranicznych, datująca się jeszcze od r. 1925, nadszarpnęła jego siły. Tymczasem tak nie jest. Co roku nasz as startuje i zwycięża, przysparzając chwały sportowi polskiemu. I tej zimy będzie jego gwiazda dalej świeciła. Obecnie startuje Czech w CIWF, gdzie gorliwie trenuje, starannie przygotowując się do sezonu.

Drugi po Czechu czołowy nasz narciarz, **Stanisław Marusarz,** w swej sportowej karjerze szybko postępuje naprzód. Zeszłoroczne triumfy, to nie ostatnie jego słowo. W tym roku niejedno zwycięstwo zapisze Marusarz na swem bogatem koncie. Przez lato chorował on na żołądek; choroba ta przeszła szybko i teraz już trenuje w grupie olimpijskiej.

Doskonały **Izydor Łuszczek** odbywa w bieżącym roku służbę wojskową, wskutek czego prawdopodobnie nie będzie mógł startować zbyt często.

Marjan Orlewicz, którego talent zabłysnął w zeszłym roku przedewszystkiem w „osiemnastce“ i w biegu zjazdowym, w tym roku zapewne podciągnie swą klasę. Jeśli poprawi skoki, może poważnie **zagrozić w kombinacji Czechowi i Marusarzowi.**

Młodsi Marusarze, Andrzej i Jan, poprawiają się z roku na rok. Wybijają się oni (zwłaszcza Andrzej) nietylko w skokach, bo również doskonale biegają, to też w kombinacji zajmowali i chyba nadal zajmować będą czołowe miejsca.

Z młodszej generacji wyróżnić przedewszystkiem należy: **Guta - Szczerbę i Jana Bochenka.**

Ubiegła zima wykazała, jak wspaniałą mają oni przyszłość przed sobą. Kto wie, czy właśnie nie oni będą kiedyś **spadkobiercami Czecha i Marusarza.**

Rokującym wielkie nadzieje na przyszłość są dalej: Franciszek Mrowca, Bursa, Górski, Lorek, Gawlikowski, Sitarz, Legierski. Wszyscy wyżej wymienieni to narciarze, których specjalnością jest kombinacja.

Z biegaczy wybijają się na czoło. Józef Karpiel, Władysław Berych, Zdzisław Motyka, Michalski, Skupień, Pradziad, Słowiński.

Dobrym skoczkiem, ale słabym biegaczem jest **Kolesar.**

Najlepsi nasi **zjazdowcy** to: Br. Czech St. Marusarz. Orlewicz, Schenker, Schindler, Zając, Jabłoński, Wawrytko, Bobowski.

Oto elita naszych narciarzy. Należałoby jeszcze dodać kilka słów

O POLSKICH ZAWODNICZKACH.

Otóż liczba ich jest bardzo mała. Najlepszemi są: **Bronka Polankówna i Zofja Stopkówna.** Drugą klasę reprezentują: Chotarska, Merlińska i Dawidkówna.

* * *

Przedsezonowe przygotowania naszych narciarzy zaczęły się przed kilkoma tygodniami. Elita zawodników tworzy t. zw. **„grupę olimpijską“.** Trenuje ona w Centrum wyszkolenia pod wytrawnem kierownictwem **por. Kasprzyka.** Mówić już dziś o rezultatach treningu i formie zawodników byłoby rzeczą przedwczesną, niemniej pewne jest, że prawie wszyscy zawodnicy znajdują się w doskonałej kondycji fizycznej.

W obliczu zbliżającej się zimy życzymy naszym narciarzom, by tegoroczny sezon był nietylko **powtórzeniem, ale i pomnożeniem sukcesów zeszłorocznych, by wykazał hegemonję narciarstwa polskiego w Europie środkowej, co przy usilnej, starannej i ambitnej pracy nie będzie niemożliwością.**

bees.

=×=

NOWE PRZEPISY HOKEJOWE.

Od 1 grudnia b. r. obowiązują nowe przepisy hokejowe, które mają nast. brzmienie:

1) **pole bramkarza tworzy prostokąt** szer. 244 cm. i głębokości 1 m. 525 mm., utworzony w ten sposób, że linja bramki przedłuża się w obie strony o 30,5 cm. i druga strona prostokąta jest na odległości 1 m. 525 mm. od linji bramki. Linje muszą być pomalowane na **niebiesko.**

2) Pole bramkarza **służy sędziemu** do łatwiejszego określenia graczy, przeszkadzających bramkarzowi, a znajdujących się w pozycji spalonej. Fakt ustalenia pola bramkowego w niczem nie zmienia dotychczasowych przepisów gry.

3) jeżeli gracz atakującej strony. który nie jest w posiadaniu krążka, zajął pozycję koło lub blisko bramki w sposób, który przeszkadza bramkarzowi w ruchach lub w obserwacji napadu w chwili gdy ten ostatni jest przy bramce, **sędzia musi natychmiast przerwać grę** i zarządzić „face - off“ przy niebieskiej

Dobry żart...

Wyobraźnia a audycje radjowe. — Słuchowiska komedjowe z Krakowa. — Wielki dramat w wielką rocznicę.

Ponieważ „widownia“ Teatru Wyobraźni jest w tem szczęśliwem położeniu, że ma nieograniczoną ilość miejsc, nikt nie obawia się tłumu, ścisku ni przepełnienia; każdy chętnie chwyta za słuchawki, reguluje aparat, by za chwilę — przyciemniwszy światło — usłyszeć oczekiwaną zapowiedź i poddać się złudzeniu uczestniczenia w przedstawieniu, rozgrywanem przed oczyma. Cóż to szkodzi, że tylko przed „oczyma wyobraźni“. Może to nawet — w pewnych wypadkach — jest zaletą tych przedstawień. Bo chyba żaden teatr nie mógłby się zdobyć na tak cudowne i wyszukane dekoracje, na tak piękne, oryginalne stroje w jakie ubiera fantazja słuchacza osoby występujące w słuchowisku. Ale z pewnem zastrzeżeniem: w słuchowisku dobrem. Wtedy najśmielej zrealizowane pomysły dekoracyjne czy reżyserskie nikną i bledną wobec niczem nie hamowanych fantazyi przeciętnego słuchacza.

Naogół — jedną z dobrych okazyj do puszczania wodzów fantazji są słuchowiska nadawane przez rozgłośnię krakowską. Nadawane dość rzadko i dlatego spewnością wybierane bardzo starannie, należą one do audycyj o pewnym, stałym poziomie. Dwa ostatnio nadawane krakowskie słuchowiska nosiły tytuły: **„Karabinierzy“** i **„Śniadanie zakochanych“.**

„Karabinierzy“ to zradjofonizowana komedja **d. Ambre'a.** Po dziesięciu latach małżeństwa mąż Gabrjeli poznaje piękną panią adwokatową, z którą w krótkim czasie widział się już **„siedem i pół raza“** Ale nic nie wie o tem, że obydwoje są śledzeni przez męża pani adwokatowej, zupełnie nie reflektującego na tytuł „rogacza“. Nie chcąc dopuścić, by niepożądany flirt posunął się za daleko, adwokat Varenna układa plan kontrakcji. Potrzebna jest mu do niej zgoda Gabrieli: oto oboje mają przed światem udawać że są w sobie zakochani. Wtedy musi nastąpić otrzeźwienie: płocha pani adwokatowa przypomni sobie, że.. właściwie męża kocha i nie ma zamiaru go zdradzać, a Gabriela — bogatsza o jedno doświadczenie — zdobędzie spokój i przeświadczenie, że.. mężczyznom, nawet najbardziej kochającym i najczulszym zbyt wiele ufać nie można. W każdym z nich tkwi **niespokojny duch,** korzystający z okazji, aby się wyrwać i zakosztować czegoś nowego, odmiennego, ale.., niekoniecznie lepszego. I — jak to Gabrieli tłumaczył Varenna — cała filozofja leży w tem, by właśnie nie dawać tych okazyj. Tak jak karabinierzy pełnią swą służbę tylko dwójkami, nigdy pojedynczo, by samotnemu — z nudów — nie przyszedł pomysł np. opuszczenia posterunku, tak i małżonkowie nawzajem mają się powstrzymywać i dobrze pilnować przed wszelkiemi pokusami. — Słuchowisko to, bardzo dobrze skonstruowane, miało szereg świetnych scen np. rozmowa adwokata Varenny z oburzoną Gabrielą, scena końcowa „zemsty“ Gabrieli itp. Poza tem, żywa akcja i doskonałe tempo, a i bardzo dobra gra artystów zasługiwała na specjalne pochwały.

„Śniadanie zakochanych“ wg. **Birabeau,** to również historja niedoszłego romansu. Rozwiedziony ojciec ośmioletniego chłopczyka, zastawia śniadanie na przyjęcie ukochnej, żony swego znajomego. I wprawdzie „ona“ przychodzi, ale miłą **„samotność we dwoje“** niespodzianie przerywa synek, stale przebywający u matki. Dziś przyszedł do ojca w odwiedziny i zostaje na śniadaniu. A więc „zakochani“ sie rozchodzą. Lecz straciwszy „miłość“ kobiety, człowiek ów zyskał miłość dziecka, zrozumiawszy, że jest ona znacznie godniejszą odwzajemnienia. — I tu artyści grali bez zarzutu, przyczyniając się do ogólnego sukcesu, jaki odniosło to słuchowisko.

W dniu 29-tym ub. miesiąca — a więc w 104-tą rocznicę **powstania listopadowego,** słyszeliśmy zradjofonizowaną **„Nieboską komedję“ Z. Krasińskiego.** Słyszeliśmy — jako słuchowisko — część III-cią i IV-tą. Dramat w tem ujęciu, stanowi dla siebie zamkniętą całość. Głęboki problem społeczny roztrząsany w tem dziele literackiem, posiada dziwny smak sensacji dla ludzi, którzy pamiętają przebieg rewolucji rosyjskiej. Krasiński, natchnieniem wieszczem, niemal że przepowiedział przyszłość. Nic więc dziwnego, że dramat ten, obok wartości artystycznych, psychologicznych i społecznych, posiada jeszcze aktualności. Wszystko to razem sprawia, że dzieło to jest dziś równie wielkie i ciekawe, jak przed laty.

Jeśli jednak weźmiemy pod uwagę radjorealizację tego utworu, to przyznać trzeba, że z sprawy naprawdę niełatwej wywiązano się zupełnie dobrze. Zwłaszcza ilustracja muzyczna Sygietyńskiego była bardzo ładna; gra artystów i reżyserja na odpowiednio wysokim poziomie. Jedynie ekspresja okrzyku Pankracego kończącego dramat powinna być raczej tragicznie głośna, a nie — jak słyszeliśmy — przypominająca zamierające echo.

r. R.

linji. Bramka strzelona w takiej sytuacji (kiedy bramkarzowi, stojącemu w bramce) przeszkadza gracz napadającej strony (**nie może być uznana**).

KRONIKA SPORTOWA.

KRAKÓW. W poniedziałek popołudniu wróciła do Krakowa z Berlina zwycięska reprezentacja piłkarska Krakowa. Drużynę witano na dworcu owacyjnie.

PARYŻ. Na turnieju zawodowych tenisistów w Paryżu Amerykanin **Vines powtórzył swój londyński sukces, bijąc w finale turnieju Niemca Nüssleina** 5:7, 6:3, 6:1, 5:7, 8:7. Jak wiadomo Nüsslein w półfinale wyeliminował **Tildena.**

SIDNEY. Na mistrzostwach tennisowych **Nowej Południowej Walji** w Sidney (Australja) **Perry przegrał niespodziewanie z Crawfordem** 5:7, 6:2, 3:6, 6:1, 5:7, zajmując w ten sposób zaledwie drugie miejsce w turnieju.

WARSZAWA. W ubiegłą sobotę i niedzielę polscy sportowcy odnieśli **7 zwycięstw nad drużynami niemieckiemi.**

W Berlinie Kraków pokonał piłkarzy Berlina 1:0. W Katowicach hokeiści polscy wygrali z berlińskiem Brandeburger S.S. 2:0. W Poznaniu Warta rozgromiła bokserskiego mistrza Berlina Oberspree 14:2. Druga drużyna Warty pokonała mistrza bokserskiego Wrocławia A.B.C. 10:6. W Grudziądzu reprezentacja bokserska Prus Wschodnich przegrała z miejscową reprezentacją 5:11. W Bydgoszczy reprezentacja Pomorza odniosła również zwycięstwo nad Prusami Wschodniemi 9:7.

=X=

KURJER GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

Zjazd mleczarski w Żółkwi

Onegdaj odbył się w żółkiewskim wydziale Rady powiatowej urządzony z inicjatywy Małopolskiego Związku Mleczarskiego i w porozumieniu z Okr. Tow. Rolniczem zjazd mleczarski. Na zjazd przybyli delegaci państw. Banku Rolnego naczelnik Włodek, Lwowskiej Izby Rolniczej insp. Kuminek, patronatu spółdzielni roln. insp. Składzień, Małop. Zw. Mleczarskiego dyr. Bogdanowicz z Krakowa, oraz dyr. Kalita ze Lwowa. Obradom przewodniczył prezes O.T.R. Horroch. Przedmiotem obrad i referatów wygłoszonych przez pp. Bogdanowicza, Kuminka i Składzienia były najważniejsze zagadnienia z dziedziny handlu przetworami mleczarskiemi w kraju i zagranicą, oraz najnowsze zdobycze techniki mleczarskiej.

Echa wystawy Konopie-Len-Wełna

Likwidacyjne posiedzenie Komitetu wykonawczego Wystawy Targu Konopie — Len — Wełna przy XIV Międzynarodowych Targach Wschodnich we Lwowie odbyło się w lokalu Izby Rolniczej pod kierownictwem p. wojewody Gołuchowskiego, który w zagajeniu pod niósł dodatnie wyniki wystawy wrześniowej, jako pierwszej wystawy włókienniczej na terenie Małopolski, dziękując zarazem Dyrekcji Targów Wschodnich reprezentowanej przez dyr. M. Jasińskiego za życzliwe ustosunkowanie się do imprezy i owocną współpracę dla propagandy krajowej produkcji surowców włókienniczych. Sprawozdania rzeczowe i kasowe wygłoszone przez inż. Suchodolskiego i inż. Borowca, uwypukliły fakt, że wystawa lwowska w stosunku do jej zasięgu i rezultatów była urządzona w ramach budżetu zakreślonego niezwykle oszczędnie.

Co do powstałego deficytu Lwowska Izba Rolnicza czyni starania o uzyskanie subwencji Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych na pokrycie niedoboru. Po przyjęciu sprawozdań uchwalono likwidację komitetu, zaś prezes Gołuchowski wyraził podziękowanie jego członkom za intensywną pracę około organizacji imprezy.

—x—

Kronika gospodarcza

Rada Adwokacka zajęła się ostatnio sprawą zajmowania przez **adwokatów stanowisk w spółdzielniach.** Uznano za rzecz niedopuszczalną piastowanie przez członków palestry godności prezesa, lub członka spółdzielni jeśli jej celem jest działalność handlowa, ponieważ zakaz piastowania stanowisk rozciąga się na wszelkie zrzeszenia o charakterze handlowym, tak jak to ma miejsce w zastosowaniu do spółek akcyjnych i spółek z ogr. odp.

— Izba karna Sądu Najwyższego ogłosiła nowe orzeczenia o obowiązku wykupu świadectw przemysłowych i o odpowiedzialności za brak świadectwa. Sąd Najwyższy uznał, iż w handlu skórami skup zawodowy skór surowych i sprzedaż skór wyprawionych nie może być łączone w jedno przedsiębiorstwo prowadzone za wspólnem świadectwem przemysłowem i wymaga dwóch oddzielnych świadectw przemysłowych. W sprawie kar wymierzanych za wykroczenia przy wykupie patentów Sąd Najwyższy uznał, iż grzywny pieniężne nie mogą być łączone nawet w razie zbiegu przestępstw, tak, że nie można wymierzyć zadwa wykroczenia jednej grzywny wspólnej.

Dolar i waluty

Bank Polski płacił za dolary 5.26—5.27 zł. Dolar pryw. notowano 5.28½ zł., dolar złoty 8.92—8.93 zł. funt szterling 26.35—26.45 zł., frank franc. 35.00 zł., frank belg. 24.70 zł., frank szwajc. 172½ zł., leje rum. 39—39.50 zł., korony czeskie 22.00 zł., gulden gdański 1.72 zł., szyling austr. 99.50 zł., marka niem. 1.89—1.90 zł., gulden holend. 3.57 zł., lir włoski 45.50—45.75 zł.

GIEŁDA LWOWSKA

Giełda zbożowa.

Na giełdzie obroty w pszenicy, fasoli, jęczmieniu owsie, siemieniu; rzepaku; lnie; mące i otrębach po cenach w ramach dotychczasowych notowań.

Tendencja naogół utrzymana, usposobienie spokojne.

Ceny paritas Podwołoczyska	**od do**
Siemię konopne	26.50—29.00

Inne kursy niezmienione.

Giełda pieniężna.

Usposobienie spokojne.

Tendencja naogół utrzymana.

Dolar poza Giełdą zł. 5.27 3/4.

Giełda nabiałowa

Lwów, 2 grudnia.

Masło deserowe w blokach hurt 2.50, detal, 2.80. Masło deserowe II sorta hurt. 2.30, detal. 2.60. Mleka za litr hurt. 20 groszy, detal 22 groszy. Jaja za kopę 4.70, sztuka 8 i pół grosza.

Giełda warszawska

Warszawa. 4. XII. 1934

3 proc. poż. budowlana	45·85
5 proc. poż. inwestycyjna	115·50
4 proc. poż. inwest. seryj.	118·50
4 proc. poż. konwersyjna	65·25
5 proc. poż. kolejowa	61·—
6 proc. poż. dolarowa	73·35
4 proc. poż. dolarowa	53·55
7 proc. poż. stabilizacyjna	69·50
10 proc. poż. kolejowa	—·—

Waluty i dewizy

Belgja	124·15	Praga	22·12
Gdańsk	172·76	Stockholm	—·—
Holendja	358·30	Szwajcarja	172·—
Londyn	26·23	Włochy	45·25
N. Jork	5·30·25	Berlin	212·80

Giełdy zagraniczne

Londyn. 4 XII

N. Jork	4·95	Zurych	15·26·75
Paryż	75·15	Praga	118·
Berlin	12·33	Budapeszt	
Amsterdam	7·32·50	Bukareszt	
Bruksela	21·16·50	Wiedeń	26·02
Rzym	58·12	Warszawa	26·25

Paryż. 4. XII

Londyn	75·15	Praga	63·40
N. Jork	15·17·50	Bukareszt	15·11
Bruksela	355·	Wiedeń	
Rzym	129·50	Berlin	10·
Zurych	492·50	Warszawa	
Amsterdam	1025·25		

=X=

EARNEST HOLM 47

„Ślepy Jack"

Ręką chwycił ją za udo i porwał za sobą na podłogę. Lecz znowu druty o napięciu 200 voltów dotknęły jego twarzy. Ryknął jak dziki zwierz i potoczył się po podłodze. Z wściekłości i przerażenia oszalał. Raz za razem napadał na nią, za każdym razem prąd elektryzował go to przez dotknięcie reki, szyji to twarzy. W końcu załamał się i padł bez ruchu, a straszne pendzle śmiercionośnego drutu dotknęły jego gardła. Czując pod sobą drgające ciało, doznała morderczego wrażenia. Lecz zabić musiała, wiedziała, że tylko jego śmierć ocali jej życie. W końcu odjęła drut z jego szyji. Leżał bez ruchu, drżącemi rękoma przeszukiwała jego kieszenie. Znalazła klucz i rewolwer. Z trudem odnalazła otwór zamku. Drzwi ustąpiły i znalazła się w korytarzu, który na prawo prowadził do jaśniejszego pokoju o dwu oknach. Ciągle jeszcze żyła w najwyższym przerażeniu — teraz musiała puścić z rąk swój najlepszy środek obrony.

Drzwi odnalazła łatwo, bo były zupełnie widoczne. Pociągnęła za rączkę i ciężka brama kamienna usunęła się. W środku pokoju sypialnego stał mężczyzna z rewolwerem w ręku, skierowanym w stronę podejrzanego szmeru.

— Na Boga! — Miss Ward!, — krzyknął, — skąd się pani tu wzięła?

ROZDZIAŁ XXV.

W ramionach Larry'ego ogarnęło ją bezmierne uczucie pewności, błogości i prawdziwe głębokiego szczęścia. W końcu uwolniła się z jego objęć i rzuciła kilka gwałtownych słów, które kierowały mały oddział detektywów do sypialni i przez ukryte drzwi, które pozostawia w pół otwarte.

Larry powierzy młode dziewczę Harwey'owi i sam pospieszył za innymi. Pokój, w którym Diana była uwięziona, był pusty, przystanął tylko na chwilę, by wyłączyć prąd, poczem pobiegł za innymi. Widocznem było, że cała ta część gmachu, mimo swego pozornego niezamieszkałego wyglądu, była często używana. Odkryli pokoje, stworzone w sztuczny sposób przez umieszczenie cienkich ścianek, oddalonych o kilka stóp od okna. W ten sposób pokoje mogły być oświetlone w nocy, nie zwracając zupełnie uwagi ludzi znajdujących się z zewnątrz.

Ślepy Jake nie kłamał, zapewniając Dianę o wielu wyjściach z tego gmachu. Jedno z nich odkryli w piwnicy, prowadzące do kanału odpływowego dla deszczówki i w tym kierunku zaniechali dalszych poszukiwań. Żaden z nich, z wyjątkiem Larry'ego, który nie rozstawał się z elektryczna lampką kieszonkową, nie był przygotowany na poszukiwanie w ciemnościach.

Drugie wyjście prowadziło wprost na podwórze, na którym Larry odszukał garaże, trzecie zaś do kuchni przytułku.

Larry musiał się pogodzić z faktem, że jego ofiara zdołała uciec i powrócić do Diany. Znalazł ją w biurze przełożonego, Harvey zaś stał podejrzanie blisko niej, co dziewczę wyjaśniło z uśmiechem, podnosząc jedno ramię w górę. Harvey skuł jedno jej ramię ze swojem — nie chciał narażać się na nowe ryzyko.

— Bardzo sprytnie, — zaśmiał się Larry i otworzył okowy. — A teraz Mr. Dearborn, chciałbym pana zapytać o niektóre wydarzenia, które miały miejsce w pańskim domu.

— Nie znajduję, by w tym domu zdarzyło się coś szczególnego lub tajemniczego — odrzekł Mr. Dearborn spokojnie. — Nie może mię pan chyba obwiniać o przestępstwa popełnione w sąsiednim budynku. Powiedziano mi, że odkryto bezpośrednie połączenie między temi gmachami, o tem jednak nie miałem zupełnie pojęcia. Jeśli ktoś naprawdę mieszka w sąsiednim budynku...

— Mieszka tam sześciu mężczyzn, — przerwał Larry. — Znaleźliśmy tam sześć łóżek i poszczególne części ubrania. Zaś fakt, że znaleźliśmy tam książki i to w dodatku jeszcze otwarte, dowodzi, że nie są oni ślepcami.

Mr. Dearborn wzruszył ramionami.

— Cóż na to poradzę? — spytał. — My jesteśmy w nowym przytułku zupełnie zależni od naszych stałych mieszkańców. A nawet, jeśli czasami potrafimy rozpoznać obecność obcego po chodzie, głosie lub kaszlu, nie jest mimo to wykluczone, że ludzie ci poruszali się w tym domu wolno i bez przeszkód i uprawiali swoje zbrodnicze rzemiosło, nie zwracając naszej uwagi i nie obudzając w nas najmniejszych podejrzeń.

Słowa jego były oparte na tak nieugiętej logice, że Larry nic na to nie umiał odpowiedzieć. Ci obdarci mężczyźni, z których składała się banda, mogli zupełnie bezpiecznie korzystać z przytułku, jeśli poruszenia ich były ostrożne i zachowali bezwzględne milczenie. Głośno też przyznał rację wywodom Mr. Bearborna.

Bezwzględnie muszę przyjąć możliwość czegoś podobnego — rzekł. — Jest to naturalnie dla pana i dla mnie bardzo przykre. Sprawa ta mogła zakończyć się znacznie gorzej. — Jak naprawdę tragicznie mogła przedstawiać się i zakończyć ta cała sprawa, dowiedział się Larry w powrotnej drodze do Scotland-Yardu, gdy Diana opowiadała mu swoje przejścia.

— Moje biedne dziecko, — wzdrygnął się. — To straszne.

Poczucie ulgi przyszło tak nagle, że czuł się poprostu chory. Dziewczyna zaś z każdą minutą stawała się coraz spokojniesza i rzeźwiejsza. Ubrała swój nieprzemakalny płaszcz. Na rogu Eldgware Road zatrzymali się, gdyż Diana chciała kupić sobie nową bluzkę. Potem uparła się, by udać się do prezydjum, by tam złożyć zeznanie do protokołu.

(C. d. n.)

Wznowienie rokowań polsko-angielskich

LONDYN, 3. 12. (PAT). Agencja Reutera donosi, że w dniu dzisiejszym **podjęte zostały rozmowy między przedstawicielami angielskiego i polskiego przemysłu węglowego**, w celu zawarcia układu dotyczącego cen węgla i rozdziału rynków zbytu. Projektowany układ ma dotyczyć zarówno jakości jak i cen węgla eksportowanego do krajów zamorskich. W kołach zainteresowanych sądzą, że pertraktacje obecne położą kres nieekonomicznej konkurencji na tych rynkach.

—x—

Ubezpieczalnie będą przyjmować weksle

WARSZAWA, 3. 12. (Tel. wł. G.). Ministerstwo skarbu ustaliło, że Ubezpieczalnie Społeczne inkasować mogą składki na rzecz instytucyj społecznych **zasadniczo w gotówce, w wekslach zaś jedynie w drodze wyjątku i tylko w wysokości tej składki, jaka przypada na pracodawcę.** Zasadniczo mogą być przyjmowane tylko weksle opatrzone 2 podpisami przy równoczesnem złożeniu przez pracodawcę deklaracji **że wrazie nie wykupienia weksla w terminie, może on być zwrócony dostawcy, a nie uiszczone składki pozostają jako zaległości podlegające egzekucji.** Wobec tego przyjęcie weksla nie jest traktowane jako zapłata, lecz jedynie jako odroczenie **zapłaty.**

Część dla harcerzy, reszta dla „innych organizacyj“

WARSZAWA, 3. 12. (Tel. wł. G.). Z Katowic donoszą, że likwidacja związku dawnego śląskiego przemysłu ciężkiego, t. zw. „Berg und Huttenferein“, dobiega końca. Mianowani przez wojewodę śląskiego likwidatorzy przedłożyli wnioski w sprawie likwidacji majątku związku. Wnioski ich idą w tym kierunku, by nieruchomości przekazać **częściowo Związkowi Harcerstwa Polskiego, częściowo innym organizacjom społecznym (?).**

Zakłady drukarskie, jakie posiadał b. związek przemysłu śląskiego w Warszawie **mają być wydzierżawione konserwatystom. Prawdopodobnie w nich drukować się będzie „Czas“ po przeniesieniu z Krakowa do Warszawy.** Wnioski likwidatorskie znalazły aprobatę władz Śląska.

Skazanie teściobójcy

(s) Wczoraj stanął przed sądem przysięgłych mieszkaniec wsi Bryńce Zagórne, Jan Kysiak oskarżony o zaduszenie w lesie płachtą swego teścia Dmytra Pluskę, z którym pozostawał w sporze o ziemię. Trybunał skazał Kysiaka na 10 lat więzienia. Trybunał w przewodniczył r. Bednarzewski, oskarżał prok. Zakrzewski, bronił adw. dr. Hankewycz.

Hitler jest pewny zwycięstwa w plebiscycie saarskim

PARYŻ, 3. 12. (PAT). „Journal des Débats“ zamieszcza wiadomość, że w końcu listopada odbyło się w Berlinie pod przewodnictwem kancl. Hitlera zebranie ministrów, przedstawicieli Reichswehry i reprezentantów przemysłu. Na zebraniu tem Hitler miał oświadczyć, że **dzięki bierności zagranicy, szanse Niemiec w plebiscycie w Zagłębiu Saary polepszyły się tak dalece, że można być pewnym zwycięstwa w dniu 13 stycznia 1935.**

Jeżeli te nadzieje zostaną urzeczywistnione, kanclerz ma być zdecydowany **rozwiązać Reichstag i przeprowadzić natychmiast nowe wybory, które, zdaniem kanclerza, zlikwidują resztki opozycji wewnątrz kraju.** Po wzmocnieniu się sytuacji wewnętrznej Rzeszy, **rząd niemiecki ma przystąpić do przygotowania ofensywy na terenie zagranicy.** W tym celu zostałyby dane wysłannikom Rzeszy pełnomocnictwa do dania do zrozumienia, że oddziały S. A. i służby pracy zostałyby w zupełności zniesione, a także oddziały S. S. w wypadku, gdyby żądania Niemiec w sprawie zbrojeń zostały uwzględnione. Wogóle ofensywa Niemiec zagranicą miałaby na celu przeprowadzić równouprawnienie Niemiec w zbrojeniach.

Prasa francuska zadowolona z porozumienia z Niemcami

PARYŻ, 3. 12. (PAT). Wszystkie dzienniki z zadowoleniem podkreślają dojście w Rzymie do porozumienia francusko - niemieckiego w sprawie Saary. Agencja Havasa podaje, że porozumienie przewiduje ryczałtowe uregulowanie wszystkich spraw i ustala całokształt wierzytelności skarbu francuskiego, z których największą jest wykup kopalń. Niemcy zwrócą 900 miljonów fr. fr., ponadto zaś Francja otrzyma pewną należność za węgel wydobyty z kopalni Varndt, której pokłady znajdują się na terytorjum Niemiec, natomiast szyby na terenie Francji. Niemcy zapłacą również właścicielom terenów odszkodowanie. **Część długu niemieckiego wypłacona będzie gotówką, a część ratami w wysokości zgóry ustalonej.** Havas zaznacza dalej, że sprawy natury politycznej nie były przedmiotem porozumienia francusko - niemieckiego. Rozwiązanie tych spraw będzie przedstawione w formie zalecenia komitetu trzech Ligi.

Przykre rozdźwięki między ratuszem lwowskim a ludnością

(a) We wczorajszem sprawozdaniu z otwarcia ul. Okrężnej, wiążącej najbliższą arterję komunikacyjną Lewandówkę z ul. Janowską, — wskazaliśmy na duże zdziwienie, jakie wśród obywateli tego przedmieścia wywołał **brak duchowieństwa w tej uroczystości, która odbyła się bez zwykłej w takich wypadkach ceremonji kościelnej.** Wyjaśniliśmy już wczoraj powody, dla których stare, wiekami uświęcone formy oddawania do użytku ludności dzieł użyteczności publicznej — zostały zastąpione zupełnie nowemi, pozbawionemi treści, a pozostającemi w rażącej sprzeczności z wspaniałą tradycją polskiego Lwowa.

A tradycja ta, przemawiająca żywo z przeszłości głosi, że miasto to w przebiegu wieków zyskiwało dla siebie zaszczytne tytuły: **„urbs christianissima“ — „urbs catholicissima“**, — miasto, które szczyciło się w przeszłości, że w jego dostojnych murach nie wylęgła się w okresie największego zamętu religijnego, **żadna sekta religiina**, — że ma w swej przeszłości pamiętną **bullę pap. Sykstusa V. z r. 1586, nadającego d'a wspomnianych powyżej zasług „civitatis Leopoliensi“ herb własny.**

Tej wspaniałej tradycji Lwowa kres obecnie kładzie dzisiejszy reżim „samorządu“ miejskiego, stając w ten sposób w sprzeczności z uczuciami polskiego społeczeństwa, przyzwyczajonego od wieków i odczuwającego jakby wewnętrzny nakaz, aby wszystkie tego rodzaju uroczystości, jak sobotnia przy ul Jabłonowskiej, czy niedzielna na Lewandówce były inaugurowane pod wezwaniem Bożem, przy udziale duchowieństwa, którego brak w czasie uroczystości, **z powodu nowych prądów wiejących z lwowskiego ratusza, ogólnie był w mieście komentowany.** Zgoła inaczej postępowali zawsze prezydenci miasta, którzy w podobnych wypadkach nie pozostawali nigdy w sprzeczności ze społeczeństwem polskiem Lwowa, wychodząc bowiem z jego szeregów, znali dobrze jego duszę, w której nie niecili w tej mierze żadnych rozdźwięków. W tych chwilach pociesza się ono tem staropolskiem przysłowiem: „Dłużej klasztora, jak przeora“.

Podobno nie BBWR.?

LWÓW, 3. 12. (PAT). W związku z pogłoskami prasowemi o zmianie własności Gazety Porannej“, dowiadujemy się z Sekretarjatu Wojewódzkiego B. B. W. R. we Lwowie, że **„Gazeta Poranna“ nie została nabyta ani przez B. B. W. R., ani przez żadną grupę ludzi, pozostających w jakimkolwiek kontakcie z B. B. W. R.**

ZBLIŻA SIĘ „GWIAZDKA“. ZBLIŻA SIĘ „ŚWIĘTY MIKOŁAJ“.

Owe święto radości i szczęścia dzieci, tak pełne tradycji i uroku w Polsce.

Komu z nas starszych, nie zadrży serce na wspomnienie tych cudnych dni z czasów młodości! Każdy stara się przeżyć corocznie te radosne wspomnienia z dziećmi, by chociaż na chwilę przenieść się z chmurnej często rzeczywistości — w słoneczny kraj marzeń lat dziecięcych...

Narodowa Organizacja Kobiet we Lwowie, przygotowuje jak co roku skromną **„Gwiazdkę“ dla polskiej dziatwy półkolonji wakacyjnych** powiatu lwowskiego, która przy współudziale Kół prowincjonalnych N. O. K. obejmuje cały teren trzech województw Małopolski Wschodniej, zwraca się do wszystkich Członkiń i Sympatyków o pomoc dla tej akcji.

Współpracując kiedyś z śp. Redaktorką „Małego Światka“ wiem ile dobrych, szlachetnych serduszek bije w sercach dziatwy polskiej. Wiem, że zamożniejsze dzieci, **chętnie zadowolą się skromniejszą „Gwiazdką“** — byle i te najuboższe też radować się mogły. Zwracamy się więc o pomoc w tej akcji nietylko do naszych Członkiń i Sympatyków — **ale do dzieci i młodzieży polskiej — do całego patriotycznego społeczeństwa Lwowa i Małopolski Wsch.** do osób kochających dzieci i rozumiejących doniosłość naszej pracy.

Starą odzież, książki, zabawki, słodycze i chociażby groszowe datki na powyższy cel przyjmuje biuro Narodowej Organizacji Kobiet, ul. Klonowicza L. 7. od godz. 5 —7 codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Marja Demelówna
przewodnicząca

PARYŻ. Komisarz Bonny w porozumieniu z obroną pisze obecnie w więzieniu memorjał, w którym, jak zapewnia, ujawni sensacyjne rewelacje.

Telegramy z ostatniej chwili na str. 1 i 2-giej

„Miesiąc likwidacji analfabetyzmu książkowego“ pod hasłem: „Każdy światły Pol ak — żołnierzem oświatowym: umiejący czytać — uczy analfabetę“

NAUKA CZYTANIA

Pomoc dla osoby uczącej czytać analfabetę, ułożona przez **Józefa Stemlera** z obrazkami Wandy Romejkówny.

TABLICA 7



śmierć

ś m i e r ć

ś ć

Tak malują śmierć. Ani ją widać ani znać, możemy płakać lub się śmiać i nas spróbuje brać! Nie uratuje złość — gdy powie: bracie dość. Nie pomoże się kryć! Lepiej gotowym być.



koń i źrebię

k o ń i ź r e b i ę

ń ź

Zleź Jasiu z konika, nie goń, bo już późno, słońce się ukryło. stań, puść konia luźno. Weź Jasieńku książkę, nie leń się, ni pieść, aby biedę zgnieść, można dużo znieść.



chmura

ch m u r a

ch

Chmury znikają. Robi się jasno. Świecą dachy domów krytych blachą lub dachówką. To wschód słońca.

czapka

cz a p k a

cz

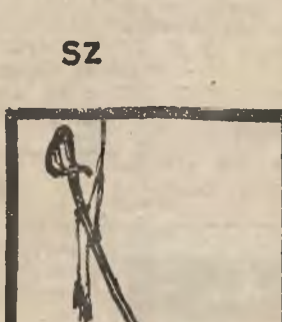




szabla

sz a b l a

sz



To polski ułan. Ma piekną czapkę, szykowny mundur i długą szablę czyli pałasz. Czy wiesz, co ma na czapce? Na czapce ma białego orła.

W[illegible] dla uczącego pod[illegible] [illegible]ablicy 1.

Mieszkania

Natychmiast
wynajmę 2 pokoje kuchnią Lwów Miłkowskiego 7. 32229

2-pokojowe
kawalerskie przedpokój do wynajęcia Lwów, Badenich 7. Dozorca wskaże. Telefon 62-35. 32211

5-pokojowe
Lwów, Badenich 7 do wynajęcia Dozorca wskaże. Tel. 62-35. 32212

3 pokoje
z kuchnią komfort do wynajęcia Lwów, Zofji 54A. Dozorca wskaże. 32220

2 pokoje
przedpokój klozet osobne wejście Lwów, Chmielowskiego 9/II 32221

Do
wynajęcia 4 pokoje, kuchnia, komfort Lwów, Potockiego 49. 32241

Koralnicka 6
Lwów, (boczna pl. Akademickiego) 5 pokoi, kuchnia, komfort, 2 pokoiki, kuchnia oficynowe — wolne. 32193

3 pokojowe
komfortowe tanio oddam. Oglądać popołudniu. Lwów, Mączna 20. 32202

4 pokoje
komfortowe, słoneczne tanio do wynajęcia Lwów, Długosza 37 32205

Fredry 7
Lwów, wysoki parter — 6-pokojowe mieszkanie do wynajęcia. 3214

Wiśniowieckich 1
Lwów, 5 pokoi pełnokomfortowych do wynajęcia. Wiadomość 25-77. 32170

Pokój
alkowa, łazienka, rechaud gazowy osobne wejście z klatki schodowej pełny komfort Lwów Kochanowskiego 95/4. 32177

3 pokoje
z kuchnią komfort Lwów. Łyczakowska 32 drzwi 4. 32216

Nabielaka 14
Lwów. wysoki parter nowe 3-pokojowe ogrzewanie etażowe oglądać 15—16. 32215

Do wynajęcia
6 dużych pokoi pełny komfort Lwów, Batorego 32. 32214

4 pokoje
słoneczne taras pełny komfort Lwów, Listopada 73 do wynajęcia. 32217

4 pokoje
z kuchnią komfort balkon II p. do wynajęcia Lwów, Glinianska 9. 32218

Pokoje umebl.

Bezpłatnie
umieszczamy ogłoszenia o wolnych pokojach i poszukującym pokoi (2 razy do 10 wyrazów).

Chorążczyzny 5
m. 9 pokój front przy samotnej osobie. Dla 2 panienek lub 2 uczniów zamożniejszych zaraz do wynajęcia. 32213

Pokój
duży. umeblowany, słoneczny balkon odnajmę Lwów, Piłsudskiego 3 m. 7. 32219

Niekrępujący
komfortowy pokój, niedrogo Lwów, Kopernika 24a, 12 — 14, 32156

Pokój
tylko paniom ewentualnie wikt. Lwów, Mochnackiego 28 parter 32182

Pokój
bezwzględnie spokojny na naukę godziny przedpołudniowe Lwów, Asnyka 6 m. 1. 32190

Pokój
wynajmę Lwów, Gliniańska 14 parter prawy, 32194

Elegancki
pokój, (dwa) klatka, łazienka, utrzymanie, bez. Hozerowa, Lwów, Łyczakowska 27, godz. 1—6. 32197

Na stanowisku
poszukuje solidnego pokoju z utrzymaniem. Zgł. „Profesor“ Kurier Zimor. 10 32228

Elegancki
słoneczny, ciepły, umeblowany. Lwów, Zofji 7a lewy parter. 32227

Poszuk. pracy

Kto
da posadę (20 l.) sekretarki, inkasentki, biuralistki? Chcę żyć. Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 „Polskie dziewczę“. 32203

Biuro
Marji Rechter Lwów, Kochanowskiego 37 poleca Francuzki znakomite referencje, nauczyciela konwersacja francuska, niemiecka. 32226

Młoda
inteligentna z wadą słuchu do wszystkiego. Umie dobrze gotować, prać, prasować, cerować. Może się zająć całym domem. do dorosłych. Listy do Kurjera, Lwów, „Katolicki dom“. 32222

Młoda
panienka z maturą gimnazjalną przyjmie posadę praktykantki biurowej na skromnych warunkach. Listy do Kurjera Lwów, Zimor. 10 „Dobra orjentacja“. 32046

Wolne posady

Kucharki
do dworu poszukuję. Wymagane wykwintne gotowanie — uczciwość — czystość, pracowitość. Listy z odpisami pierwszorzędnych świadectw do Kurjera, Lwów, Zimorowicza 10 „K. T.“ 32167

Młodą
do wszystkiego ze szyciem przyjmę zaraz. Lwów, Zalińskiego 9 I p. 32225

Nauka

Tańców
udziela Daszyński. Wpisy Lwów Zadwórzańska 47 od 5—8. 32153

Najsolidniejsza
nauka tańców nowe kółka, Wieczysty „Rytm“. Lwów, Kopernika 16. 32130

Uzdrowiska

Rozłucz
via Sianki. Wspaniałe tereny narciarsko-turystyczne. Pensjonat „Janina“ poleca pokoje z utrzymaniem. Ceny najniższe. 26327

Zguby

Unieważniam
legitymację służbową Nr. 30 wydaną przez Małopolski Inspektorat Straży Granicznej Przemyśl na nazwisko Dominiak Andrzej przodownik Str. Granicz 32233

Unieważniam
zgubioną książeczkę wojskową na przestrzeni Lwów, Przemyślany wydaną przez P. K. U. Złoczów na nazwisko Górny Dominik. 32232

Różne

Obiady
djetetyczne, zdrowe, smaczne, niedrogo. Lwów, Asnyka 6 m. 1 32190

Tanio
suknie, bluzki, spodnice, szlafroki, fartuszki, swetery, kamizelki męskie, pończochy, reformy poleca Szekalska Lwów, Halicka 12 I piętro. 1659

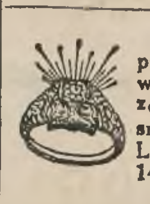


Naczynia
kuchenne, towary żelazne doborowej jakości we firmie **Fr. Chladek** Lwów, Rynek 45. 1996

Salon
Fryzjerski Męsko-Damski Wiktora Głotkina Czarnieckiego 2. Poleca się P. T. Publiczności obsługa fachowa i solidna. Manicure. 32186

Maszyny
do pisania podróżne i biurowe, po znacznie zniżonych cenach poleca „MASZYNODOM“ Lwów Słowackiego 2 naprzeciw gł. Poczty. 1994

Katolicka
chemiczna pralnia „Skaut“ przyjmuje wszelką garderobę do czyszczenia, farbowania, Lwów, centrala Żółkiewska 59 Kantor przyjęć Lwów, Zadwórzańska 16 32237



„Galwanoplater“ płaci najwięcej od wszystkich za stare zęby złote, złoto, srebro, biżuterję. Lwów, Kopernika 14 naprzeciw Kina. 1311

Urządzenia
oświetlenia elektrycznego — dzwonków, telefonów, gromochrony, wykonuje tanio i solidnie „Elektra“ Lwów Pasaż Mikolascha tel. 10-85. 1144

Przerabianie
siatek drucianych, łóżek na tapczany, materaców, otoman, kanapek wraz z dezynfekcją, Fabryka Zaksa Lwów, Lindego 6 tel. 79-99. 1677

Raglany Jesienne
w ogromnym wyborze
A la ville de Paris
Gabryel Stark
Lwów, pl. Marjacki 11
1764

Meble


do wszelkich pokoi oraz oryginalne antyki najkorzystniej nabyć można w WYTWÓRNI MEBLI Fr. Zielińskiego Lwów, Kołłątaja 5 w podwórzu. Stale na składzie. 848

Papucze
i pantofle wszelkiego rodzaju poleca i wykonuje — „IBIS“ Lwów. Mickiewicza 26. 1457

Obiady
smaczne, tanie dla młodzieży akademickiej, Lwów, Asnyka 6. m. 1. 32191

Przedtem tel. 51-89 obecnie 83-37
najtaniej we Lwowie powiela, pisze matryce, przepisuje (str 20 gr. kopje 5 gr.). Po francusku i niemiecku. Lwów, Zyblikiewicza 2 I p. 1106

Dla Marji
najmilszym prezentem są kwiaty tylko z firmy Krzyżewski Franczak Lwów, Zimorowicza 1, 3223

Już nadeszły
sandacze do firmy MARJAN KAFKA dawniej A. Szkowron Lwów, Kopernika 3 Kupujemy zające i tuczone indyki. 32127

Do
legitymacyj nowego typu wykonuje fotografje Skórski Lwów, Kopernika 22. 30380

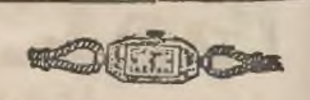
Płaszcze studenckie
płaszczyki dziecinne, mundury studenckie i P. W., bajecznie tanio! wyłącznie w wytwórni „Centrum“ Lwów, Skarbkowska 4, tel. 72-84, nap. Kina „Atlantic“, 1767

Krawczynie
bieliźniarki poleca Katolickie Stowarz. Krawczyń im. św. Józefa, Lwów, Sokoła 1, p. II. tel. 97-33, po cenach zniżonych. 26266

MONOLIT



1169



Na św. Mikołaja
praktyczne podarki ze złota i srebra w wielkim wyborze po cenach najniższych u Wandera Lwów, Szajnochy boczna Kopernika. 1401

Sufity
ściany malowane, tapetowane odczyszczam na sucho masą, wióruję posadzki. Franciszek Zajdel, Lwów, Lindego 7. 32236

Suknie
damskie wszelkiego rodzaju, garderobę dziecinną, ubranka dla chłopczyków, kostjumy narciarskie damskie. dziecinne, wiatrówki, koszule sportowe wykonuje tanio, gustownie, punktualnie B. Zacharko Lwów, Piaskowa 4 mieszkanie 3 32067

Na św. Mikołaja
Matka Boska złota z 14-karatowego złota od zł 4.50 u Guttermana, Lwów, Sykstuska czternaście. 1995

Młyńskie
maszyny, MOTORY, OLEJARNIE, POMPY, TURBINY, FORMY cementowe, OBRABIARKI, TRANSMISJE, PASY, GAZE oraz inne maszyny, narzędzia i materjały, PLANY, KOSZTORYSY poleca „PILOT-ORIENT“ Lwów, ul. Batorego 4. 1246

Dubeltówkę
kurkowa 16-kę sprzedam. Lwów, Murarska 64 m 5. 32187

Wydawca: Mgr. D. Maciejko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 48. Odpow. red. Marian Ostrowski.